Nr. 57. Kraków, Czwartek 10 Marca 1892. Rocznik XI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — ct.

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumerat. i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niepieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Smidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach.J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., zakażdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do *„Nowej Reformy“* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Kwestya niezwoływania Sejmu.

Zdawało się, że powaga reprezentacyi krajowej zarówno, jak najżywotniejsze interesa Galicyi zbyt silnie przemawiają za uroczystem zastrzeżeniem się przeciwko niezwoływaniu Sejmu, aby w tym kierunku jakiekolwiek stronnictwo mogło mieć skrupuły i zachciało tutaj stawać w obronie rządu. Tymczasem utarczka między mówcą lewicy p. Grossem, a reprezentantem konserwatystów p. Abrahamowiczem na poniedziałkowej sesyi, utarczka o kwestyę pozornie formalną, czy wniosek o niezwoływaniu Sejmu odesłany ma być do komisyi prawniczej, czy administracyjnej — odkryła *pia desideria* konserwatystów, aby wniosek lewicy jeżli nie ubić w komisyi, to stępić przynajmniej jego ostrze.

Całą tę sprawę, wielce charakterystyczną ze względu na taktykę Koła posłów konserwatywnych, jak nie mniej ze względu na tendencyą i układ stronnictw politycznych w Sejmie, przedstawia *Dziennik Polski* w następujący sposób:

W niedzielę zajmował się wnioskiem Grossa klub autonomistów, a następnie Koło posłów konserwatywnych, a na posiedzeniu tego ostatniego uchwalono głosować za odesłaniem wniosku p. Grossa do komisyi administracyjnej, aby osłabić znaczenie samego wniosku, a następnie, jeżeli się uda, pogrzebać go w komisyi. Gdy zatem w poniedziałek zażądał poseł Gross odesłania wniosku do komisyi prawniczej, powstał poseł Abrahamowicz i starał się przekonać Izbę, — co mu się zresztą w rezultacie udało, gdyż było z góry ułożone, — że we wniosku p. Grossa nie ma przedmiotu spornego prawnego, gdyż prawa Sejmu nie były i nie mogły być zaprzeczone. Natomiast rozchodzić się ma o to, aby Sejm stanowił w ustroju reprezentacyi państwa równorzędny czynnik z innemi ciałami ustawodawczemi i nie był pod względem swych czynności innym podporządkowany. Mowca wyprowadził ze swego *exposé* ten sens moralny, iż chodzi w tym wypadku o rzecz administracyjną, a zatem i wniosek do komisyi administracyjnej odesłanym być powinien a dla lepszego poparcia swego zapatrywania dodał, iż we Wiedniu nikomu nie wpadłoby nawet na myśl przekazywać podobny wniosek *Justisausschussowi*, lecz jako sięgający w dziedzinę prawno-polityczną przekazano by go *Verwaltungsausschussowi*, tj. komisyi administracyjnej.

Pos. Gross sprzeciwiał się stanowczo powyższym wywodom, podnosząc, że już dwukrotnie Sejm zastrzegał się przed ukracaniem swych praw, raz wskutek tego, że tylko krótki czas mógł obradować, drugi raz, gdy nie został wcale zwołany. W obu zaś wypadkach sprawę rozpatrywała komisya prawnicza. Następnie zwrócił p. Gross uwagę Izby na to, że między *Verwaltungsausschussem* wiedeńskim a Sejmem jest jednak różnica i wyraził wątpliwość, czyby ci panowie, którzy w Radzie państwa zasiadają, podobny przedmiot do komisyi administracyjnej odesłali. Jest to bowiem kwestya ważniejsza, stojąca ponad administracya, jednem słowem, jest to kwestya prawna. Nie chodzi tutaj wprawdzie o nadanie praw, ale idzie o zastrzeżenie się przeciw uchybieniu prawom.

Wywody te nie przekonały prawicy sejmowej, gdyż 49 przeciw 37 głosom, odesłała wniosek do komisyi administracyjnej. Komisya ta przedstawia dla niej zawsze większą pewność, gdyż na 17 członków, liczą konserwatyści 12 swych zwolenników, podczas gdy w komisyi prawniczej na dziesięciu członków, mają ich zaledwie trzech. Za wnioskiem p. Grossa głosowała lewica, autonomiści, Rusini i kilku dzikich posłów.

Tak się przedstawia sam fakt traktowania wniosku lewicy do tej chwili. Niech nam jednak będzie wolno wyrazić nadzieję, że komisya administracyjna, czy wreszcie sama Izba nie zechcą dla dogodzenia stronniczym względom osłabiać stanowiska kraju w kwestyi tak zasadniczej, jak zwoływanie sejmu. Ustępstwa wobec rządu ustać muszą tam, gdzie samorząd kraju jest zagrożony i gdy powinnością jest Sejmu w obronie tego samorządu skruszyć kopie.

Sprawa organizacyi handlu wiejskiego.

Lwów, 7 marca.

(*W.*) Na dzisiejszem zgromadzeniu przystąpiono do głosowania nad odpowiedziami, proponowanemi przez wybrany na poprzedniem posiedzeniu subkomitet, na pytania, przedłożone ankiecie. Ostatecznie uchwalono uznać za pożyteczne i pożądane, aby tam, gdzie istnieją odpowiednie ku temu warunki, zakładano okręgowe związki handlowe, jako ogniska dla istniejących w okręgu sklepików wiejskich i małomiejskich, zakładanych przez członków Kółek rolniczych, gdzie zaś stosunki nie odpowiadają temu, zarządy powiatowe powinny wejść w rokowanie z firmami handlowemi, celem dostarczania sklepikom Kółek rolniczych dobrych towarów. Utworzenia centralnego związku handlowego ankieta na razie nie doradza.

Co się tyczy stosunku tych związków handlowych do Kółek rolniczych, uchwalono, że stowarzyszenia handlowe mieć muszą swobodę działania, lecz nawiązanie stosunków między okręgowemi Towarzystwami handlowemi a Kółkami rolniczemi, nastąpić powinno przy interwencyi zarządów powiatowych, a względnie centralnego Zarządu Kółek.

Dla przyspieszenia powyższej akcyi, uznano za pożądane utworzenie osobnej sekcyi handlowej przy centralnym zarządzie Kółek rolniczych i wydanie poradnika dla prowadzących sklepiki, gdzieby dano także wskazówki co do opodatkowania sklepików. Nadto uznano za pożądane ustanowić przynajmniej dwóch fachowych lustratorów handlowych dla sklepików i wystosowanie petycyj do Sejmu o stypendya dla kształcących się w zawodzie handlowym i o zasiłki dla gmin, któreby chciały zaprowadzić uzupełniające szkoły handlowe. Dla formalnego prowadzenia ksiąg handlowych w sklepikach, uchwalono wydać stosowne formularze.

Celem poparcia wywozu płodów rolniczych uchwalono polecić, aby sekcya handlowa przy centralnym zarządzie Kółek rolniczych zbierała daty i poczyniła odpowiednie kroki, celem ułatwienia handlu wywozowego produktami krajowemi.

Ponieważ dotychczasowy fundusz 15000 złr., przeznaczony przez sejm na Kółka rolnicze, jest niedostateczny, uchwalono starać się o podniesienie go do wysokości 50000 złr.

Rozdzielanie pożyczek powinno przysługiwać Zarządowi głównemu, nadto należy złagodzić warunki pożyczek.

Ankieta wyraziła zdanie, że władze powiatowe rządowe i autonomiczne mogą przyczynić się do rozwoju Kółek i sklepików poparciem moralnem, oddając sól, kukurudzę i inne towary sklepikom chrześcijańskim, wyjednując koncesye na trafiki, udzielając sal na obrady i t. d.

Z powodu potrzeby wydawnictwa *„Poradnika“* postanowiono wyjednać większą subwencyę od sejmu.

Na tem przewodniczący p. Augustynowicz zamknął obrady.

Sprawy sejmowe.

Lwów, 8 marca.

(*Z komisyi budżetowej: podwyższenie dodatków krajowych. — Posłowie nie należący do komisyj. — Przedłożenia Wydziału kraj.*)

Wczoraj popołudniu odbyło się pod przewodnictwem Juliana Dunajewskiego posiedzenie komisyi budżetowej. Dr. Dunajewski podziękował przedewszystkiem za zaszczycenie go wyborem przewodniczącego komisyi. Następnie w ogólnym zarysie przedstawił swe poglądy na kwestyę stanu finansów krajowych, podnosząc, że jest to anomalią w naszym Sejmie, iż naprzód uchwala się wydatki, a dopiero później zastanawia się nad sposobem pokrycia. Zdaniem dra Dunajewskiego, obie kwestye powinny być wzięte równocześnie pod rozwagę.

Następnie wywiązała się dyskusya nad sposobem pokrycia tegorocznych wydatków, w której wzięli udział pp.: Abrahamowicz, Chrzanowski St. Badeni, Marchwicki i Szczepanowski.

W dyskusyi tej dano wyraz przekonaniu, iż nie jest wykluczona myśl podwyższenia dodatków krajowych. W każdym razie komisya budżetowa, biorąc na uwagę wnioski o polepszenie bytu nauczycieli, i podniesioną w motywach gotowość poniesienia na ten cel ofiar będzie musiała zaproponować podwyższenie dodatków przynajmniej o tyle, o ile tego wymagać będzie zmieniona ustawa szkolna. Stałe obciążenie budżetu spowodowane polepszeniem bytu nauczycieli, nie powinno, jak w komisyi powiedziano, być pokryte pożyczką, tembardziej, że komisya nie może odrzucać ofiarności, pochodzącej od ludu wiejskiego.

Generalnym sprawozdawcą budżetu wybrano hr. St. Badeniego. Nadto na wniosek dra Dunajewskiego wybrano subkomitet, złożony z pp. Abrahamowicza, hr. Badeniego, Chrzanowskiego, Marchwickiego i Szczepanowskiego, który obradować będzie pod przewodnictwem p. Dunajewskiego.

Dotąd wybrano 11 komisyj sejmowych, w których pomieszczono reprezentantów wszystkich stronnictw. Do żadnej komisyi nie należą ze względu na swe stanowiska urzędowe pp.: Kazimierz Badeni, Biliński, Bobrzyński, Chamiec, Hoszard, Isakowicz, E. Jędrzejowicz, Pełesz Romanowicz, Sanguszko, Sawczak Sembratowicz, Wereszczyński i Zaleski. Następnie, jako weterani w pracach publicznych, nie należą również pp.: Pietruski i Smołka; zaś z powodu słabości pp.: Rey, Łobos, Stanisław Tarnowski (junior) Ziemiałkowski, oraz Romańczuk, który z wyboru zrezygnował. Nadto nie został wybrany do żadnej komisyi p. Korol, znany ze swego wystąpienia na poprzedniej sesyi sejmowej poseł ruski.

W komisyi szkolnej roztrząsany był wniosek klubu ruskiego w sprawie utworzenia drugiego gimnazyum ruskiego. Na posiedzeniu komisyi obecny był wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Bobrzyński i referent spraw szkolnych w Wydziale krajowym, p. Chamiec. Przychylne załatwienie wniosku zdaje się być zapewnieniem. Na razie chodzi tylko o oświadczenie się w tej sprawie Rad powiatowych w Buczaczu, Czortkowie i w Kołomyi, gdyż, według postanowienia ustawy o języku wykładowym, uchwała sejmowa w tym przedmiocie może zapaść tylko „po wysłuchaniu zdania reprezentacyj powiatowych“. P. Bobrzyński oświadczył, iż na podstawie wyników statystycznych, wypadnie zapewne zaprowadzić w gimnazyum kołomyjskiem język ruski, jako wykładowy.

W motywowaniu wniosku miłe czynił wrażenie ton pojednawczy, umiarkowany, w jakim dr. Sawczak przemawiał, akcentując wyraźnie, iż mówi w imieniu grona swoich przyjaciół politycznych. Odwzajemniając się za to pojednawcze usposobienie, komisya szkolna poruczyła referat o tej sprawie hrabiemu Wojciechowi Dzieduszyckiemu, znanemu z pojednawczego usposobienia w kwestyi ruskiej.

Z dalszych przedłożeń Wydziału krajowego, podnieść należy sprawozdanie o krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie za rok 1890/91. Wydział krajowy domaga się od Sejmu wyznaczenia kredytu w sumie 8.000 złr. na postawienie budynku murowanego na pomieszkanie kierownika szkoły, kancelaryę i sale wykładowe, oraz 2.000 złr. na rozszerzenie dotychczasowego budynku. Prócz tego domaga się Wydział krajowy ustanowienia stałej posady nauczyciela do nauk elementarnych z płacą 500 złr. i dodatkiem 100 złr. rocznie.

Wskutek petycyi gminy miasta Strussowa i okolicznych, wnosi Wydział krajowy, aby Sejm wyraził rządowi opinię, iż pożytecznem będzie dla dobra mieszkańców powiatu trembowelskiego, utworzenie trzeciego sądu powiatowego w Strussowie.

Z powodu, że w roku 1891 sesyi sejmowej nie było, zaś w bieżącym roku koniecznie są dwie sesye, Wydział krajowy domaga się w dalszem swem sprawozdaniu, aby wydatek, preliminowany w roku 1891 na sesyę sejmową w kwocie 71.426 złr., mógł być obecnie zużytkowany na bieżącą sesyę sejmową, inaczej musianoby w budżet roku 1892 wstawić kredyt na koszta dwóch sesyj sejmowych, coby znacznie obciążyło tegoroczny budżet już i tak znacznym niedoborem zamknięty.

Sprawy miejskie.

(*Posiedzenie Rady miejskiej z dnia 8 marca.*)

Przed przystąpieniem do otwarcia posiedzenia prezydent dr. Szlachtowski powitał obecnego po raz pierwszy w sali obrad Rady miejskiej starostę i delegata namiestnictwa w Krakowie, radcę p. Laskowskiego, w następujących mniej więcej słowach: „Jaśnie Wielmożny Panie Delegacie! Z wielką przyjemnością dowiedziałem się, iż JW. Pan ma zamiar zaszczycić Radę swojem przybyciem. Skoro dziś się to stało witam JW. Pana serdecznie przy wyrażeniu czci i podziękowania za to przybycie. Kraków jest jedynem miastem w kraju posiadającem delegata namiestnika, którego stanowisko jest wyższem, aniżeli starosty. Delegaci w Krakowie, poprzednicy JW. Pana, zajmowali najwyższe stanowiska w państwie. W ciągu 25 lat ery autonomicznej pomiędzy reprezentacyą Krakowa a delegatami namiestnictwa, nie zaszło nigdy nieporozumienie. Rada miasta działała na podstawie swojego statutu, delegaci w zakresie swoich szerokich atrybucyj i okazywali zawsze miastu swoją życzliwość. Gdy po poprzedniku JW. Pana oczekiwano następcy a wybór padł tak szczęśliwie, wywołało to powszechne zadowolenie, ponieważ znaną jest działalność JW. Pana na ważnem stanowisku, jak również przymioty i zalety urzędnika i obywatela, zacność charakteru i energia, które powszechnie w kraju całym już wysoko są cenione. Witamy zatem serdecznie JW. Pana i liczymy na życzliwość oraz orędownictwo w sprawach dotyczących miasta“.

Przemówienia tego wysłuchali członkowie Rady stojąc, — poczem p. delegat Laskowski poprosił prezydenta o głos i przemówił jak następuje:

„Chciej Panie Prezydencie przyjąć najserdeczniejszą podziękę za pochlebne słowa, któremi raczyłeś mnie powitać w tych murach. Słowa te zachowam na zawsze, a będą one dla mnie zachętą do wytrwania na obranej drodze pracy.

„Objąwszy zaszczytny urząd c. k. delegata namiestnika, witam was zacni panowie. Zaszczytnym jest dla mnie ten urząd, bo dowodem najwyższej łaski monarszej i zaufania wys. rządu, ale zaszczytnym ten urząd nazywać muszę i dlatego, że przez przeniesienie stale do Krakowa w myśl obowiązujących ustaw stałem się członkiem tego grodu.

„Z pietyzmem wstąpiłem w mury waszego miasta, a jako wierny sługa Jego ces. i król. Apostolskiej Mości, gorąco pragnę z miłością dla kraju naszego pracować, pragnę być pożytecznym waszym współobywatelem.

„Każda praca, każde przedsięwzięcie około dobra naszego miasta znajdzie we mnie najgorliwszego orędownika (*oklaski*); niechaj w tej pracy zgoda i jedność nieopuszcza tych poważnych murów, wszak *concordia parvae res crescunt — discordia maximae dilabuntur.*

„Licząc na zaufanie wasze zacni panowie, proszę przyjąć zapewnienia, że chcę zewsze wszędzie wedle sił moich pracować na pożytek miasta Krakowa, któremu szczerze życzę najpomyślniejszego rozwoju na każdem polu powszechnego dobra.“ (*Oklaski.*)

Przemówienie to parę razy przerywane było oklaskami i wyrazami powszechnego zadowolenia, a należy zaznaczyć, iż wywołało wśród całej Rady najlepsze wrażenie. P. delegat zajął przygotowane dla niego miejsce pod trybuną prezydenta, który też zajął krzesło prezydyalne.

Sekretarz prezydyum zawiadomił, iż korporacya malarzy krakowskich nadesłała do Rady pismo. Prezydent zapytał, czy pismo to ma być odczytane, czy też bez czytania odesłać je do komisyi teatralnej, ponieważ dotyczy robót malarskich w gmachu nowego teatru.

Lat temu czterdzieści i cztery.

NOWELLA

Marka Polnicza.

(Ciąg dalszy).

Karol trzymał w ręku świecę, Stefan napróżno usiłował wziętym z pokoju siostry kluczykiem otworzyć kłódkę, na którą strych był zamknięty. Czy ręce mu drżały, czy może nie wiedział w którą stronę kluczyk należy obrócić, dość, że chwila upływała za chwilą, a wszelkie próby były daremne.

Na dole harmider się wzmagał.

Lokatorowie mieszkający na dole i na pierwszem piętrze, zaniepokojeni niezwykłym hałasem, wybiegali do sieni i niemogąc z braku klucza drzwi wchodowych otworzyć, zaczęli parlamentować z komisarzem policyi, który w imieniu prawa coraz natarczywiej domagał się wejścia. Słów nie można było dosłyszeć, bo na dworze zerwał się wicher gwałtowny i przemarzłym śniegiem miotał w szyby okien, które trzęsły się w ramach i dźwięczały, ale głos reprezentanta prawa nabrzmiewał gniewem i coraz się stawał groźniejszy.

— Zaraz, zaraz, panie komisarzu! klucza nie ma! szukamy klucza! — wołała kucharka lokatorów pierwszego piętra.

— *Der Schlüssel ist nicht da!... Geduldigen sie sich doch, Herr Commissär!* — wołała lokatorka parterowego mieszkania.

— Otwierać! otwierać! albo drzwi każę wyłamać! *Ich lasse alle arretiren!*

Stefan napróżno kręcił kluczykiem w kłódce w prawo i w lewo, wsuwał go głębiej i płyciej, sprężyna trzymała kabłąk w uwięzi. Palce mu już zdrętwiały, a krew do głowy biła. Może gwałtem odrwać kłódkę? Nie, niemożna, to by zaraz zwróciło uwagę, gdyby strych stał otworem.

— Pozwól mnie Stefanku spróbować, może mnie się powiedzie — rzekł Karol tak spokojnie, jakby tu szło o rzecz drobną, a nie o stryczek na stoku cytadeli albo dożywotne kopalnie w Nerczyńsku.

Stefan zwątpiwszy już, aby mu się udało kłódkę odemknąć, powierzył kluczyk Karolowi. Karol przypatrzył się najpierw uważnie kluczykowi, potem wsunął go zaledwie trochę pod pokrywę kłódki i szarpnąwszy silnie kabłączkiem, odkręcił.

Strych był otwarty.

— Chwałaż Bogu! — rzekł Stefan. — Masz tu świecę, idź, tam tak pełno gratów różnych i rupieci, że znajdziesz schowek dobry dla siebie, gdyby i tam szukali.

Drzwi podstrysza były umieszczone w połowie schodowej klatki. Karol podążył schodami w górę, Stefan drzwi zaparł, kłódkę założył, zamknął i zbiegł co prędzej ze schodów. Kluczyk od strychu powiesił znowu na gwoździu w pokoju siostry, gdzie wisiał wprzódy; — odetchnął, jakby mu kto ciężar wielki zdjął z piersi i przechylony nad poręczą schodów, nasłuchiwał.

Oprócz głosów dwóch kucharek i pani buchalterowej słychać było już i głosy męzkie: chrypliwy głos pana buchaltera i patetyczne rezonowanie pana rewizora finansów i wrzaskliwe *Tausend noch einmal* pana kasyera — a obok tego coraz gwałtowniejsze uderzenia w drzwi, jakby kolbami karabinów. Dudniało w całym domu od odgłosu tych uderzeń i szyby się trzęsły w oknach.

— Gdzie się ten klucz podział!

I kucharki i pani rewizorowa i pani buchalterowa zaczęły się wzajem obwiniać o zgubę klucza i dochodzić, kto drzwi zamykał.

— Może te panie z drugiego piętra?

— Ale nie ma ich, jeszcze nie wróciły.

— *Potz tausend!*

— *Das ist unerhört!*

Drzwi nie chciały ustąpić pod uderzeniami kolb, posłano po siekierę.

Stefan nie słuchał dłużej. Wrócił do swego pokoju Jana zastał przy robocie: spaliwszy do szczętu przechowywane pod podłogą broszury emigracyjne, kociubą rozgarniał teraz popiół i na żar nakładał węgli, aby nie poznano, że to popiół z papierów.

Łóżko stało jeszcze odsunięte od ściany. Stefan je przystawił napowrót. Pomyślał chwilę, potem zdjął szybko surdut i zaczął się rozbierać.

— Cóż ty robisz? — zapytał Jan zdziwiony.

— Kładę się do łóżka. Wszystkie nerwy we mnie drgają... mogliby po mnie poznać wzruszenie. Zresztą czem usprawiedliwić, że mimo tego hałasu na dole żaden z nas nie poszedł dowiedzieć się, co się tam dzieje? A jak zapytają, cośmy tu robili?... Otóż tak: przyszedłeś mnie odwiedzić i zastałeś chorego.... Przeziębiłem się kłuje mnie w piersiach, mam gorączkę.... Umaczaj ręcznik w miednicy i połóż mi na głowie....

Tymczasem w sieniach na dole p. buchalter klucz znalazł, nastąpiwszy nań przypadkowo; p. rewizor z rąk mu go wyrwał z okrzykiem tryumfu i drzwi otworzył. Cała czereda stojąca na mrozie zwaliła się impetem do sieni.

Nastąpiła scena niezrównanie komiczna. P. komisarz policyi, przemarzły do kości i srodze zirytowany, zamiast wdzięczności za odnalezienie klucza i uwolnienie go z tak niemiłego wyczekiwania za drzwiami, uniósł się wściekłym gniewem na obecnych.

— *Hallunken! Schufte! Lumpengesindel! Polenpack! Alles wird arretirt!*

— *Aber, Herr Commissär, wir sind lauter Deutsche....*

— Dobrze, dobrze! już ja was nauczę po niemiecku!

— Ale my nie mogliśmy klucza znaleść!

— A teraz się znalazł? hę? *ein förmliches Complot! Räuberhöhle!*

Dopiero wykazanie się urzędowym charakterem i rangą przez obecnych, uśmierzyło gniew p. komisarza; bojąc się odpowiedzialności za obelżywe słowa przeprosił nawet obrażonych i zastrzegając, że jeszcze kucharki obie musi wybadać w kwestyi tego klucza — kucharki bowiem były Polkami, — pospieszył na drugie piętro.

Drzwi zastał zamknięte. Spojrzał przez dziurkę od klucza — w pokoju światło. Zapukał zlekka.

Żadnej odpowiedzi.

Zapukał głośniej.

— Któż tam znowu? — odezwał się Jan zgryźliwie.

— Proszę otworzyć!

— Czegóż tam? — zapytał Jan, nie domyślając się wcale, że to reprezentant władzy stoi za drzwiami.

— *Im Namen des Gesetzes!*

Teraz zerwał się Jan z krzesła jak oparzony i otworzył drzwi co prędzej.

Zmierzył go przenikliwym wzrokiem p. komisarz, aby już z jego miny i zachowania dociec najskrytszych serca tajemnic.

— Stefan Grużycki? — zapytał.

Jan wskazał na leżącego w łóżku.

— *Ist krank?* chory? dawno?

— Zachorował dziś wieczór, ma gorączkę i kłucie w piersiach.

— Czy pan doktor?

— Doktorand medycyny.

— Doktorandom nie wolno kurować!

— Ja też nie kuruję, przyszedłem jako znajomy.

— W jakim interesie?

— Jako znajomy, w odwiedziny.

— Przyjaciel?

— Przyjaciel.

— *Sie sind arretirt.* Nazwisko?

Jan wymienił nazwisko swoje. Komisarz zwrócił się do Stefana.

— Chory?

— Chory — odrzekł Stefan obumierającym głosem.

— Proszę wstawać. Jest pan aresztowany.

— Chory jestem.

— Proszę wstawać. Doktor powie, czy ma pan iść do szpitala.

Stefan pomału zwlókł się z łóżka i zaczął się ubierać, a komisarz tymczasem zabrał się do rewidowania biurka i szafy. Drugi agent oglądał i opatrywał ze wszystkich stron inne sprzęty. Zdjął ze ściany wiszący nad łóżkiem w małych ramkach portret, rysowany ołówkiem i pilnie mu się przyglądał.

— To portret ś. p. mego ojca — rzekł Stefan.

Agent pokazał go komisarzowi z jakąś cichą uwagą. Komisarz uśmiechnął się i skinął głową. Agent portret odłożył razem z przedmiotami, które stanowić miały *corpus delicti*.

Nastąpiły poszukiwania w łóżku, w poduszkach, w sienniku i pod siennikiem. Wertowano książki leżące na stole, zabrano listy z szufladek biurka.

Stefan pod pozorem choroby ubierał się jak mógł najpowolniej, żeby zyskać na czasie i doczekać się powrotu siostry, której chciał poszepnąć wiadomość o gościu na strychu zamkniętym. Przez cały czas o tem tylko myślał, w jaki sposób da jej o tem wiedzieć, w razie gdyby mu kazano opuścić mieszkanie zanim ona do domu powróci.

Jan stojąc przy oknie, spoglądał w dziedziniec i wyczekiwał również jej powrotu. Szło mu prócz tego o to, aby mógł jej udzielić wskazówki, do kogo ma się udać, celem ułatwienia Karolowi ucieczki za granicę.

(C. d. n.)

R. m. Rząca zażądał odczytania pisma w całości, w głosowaniu jednak wniosek ten nie uzyskał wymaganej większości.

Sekretarz odczytał następnie umotywowany dosyć obszernie wniosek pp. Chęcińskiego, Bruśnickiego i Chmurskiego, którzy żądają, aby uchwałę Rady w sprawie oddania robót malarskich w gmachu nowego teatru p. Tuchowi znieść i rozpisać na roboty owe licytacyę w terminie, który oznaczy komisya teatralna. Pod względem formalnym wnioskodawcy życzą sobie aby sprawa ta odesłaną została do komisyi teatralnej.

Dla poparcia wniosku zabiera głos r. m. Chęciński i oświadcza, iż jego zdaniem oddanie tych robót nie odbyło się formalnie. Ubolewa mowca i twierdzi, że hańbą jest dla Krakowa i narodu, aby utrzymywać, jak to uczyniono, iż nie ma w Krakowie malarzy Polaków, którzyby te roboty wykonać mogli. W Warszawie milion wydano na restauracyę teatru lecz obcych do robót nie wzywali. Rada powinna dołożyć starań, aby się Niemcy nie chełpili, iż teatr w Krakowie robili i malowali.

R. m. dr. Kohn żąda aby sprawę załatwić natychmiast, inaczej bowiem budzi się niepotrzebnie płonne nadzieje wśród pp. malarzy, iż licytacya może być rozpisaną. Roboty oddane zostały bez licytacyi na podstawie orzeczenia znawców temu, kto dawał gwarancyę, iż najlepiej zdoła je wykonać. Im dłużej trwa sprawa tego rodzaju, tem szersze zakreśla koła i tem jest szkodliwszą dla powagi Rady, która nie została i nie mogła zostać wprowadzoną w błąd polegając na referacie przez komisyę aprobowanym.

R. m. dr. Propper przeciwne wyraża poglądy i wnosi, aby sprawa dla zbadania odesłaną została do komisyi. Referent wygłosił publicznie ciężkie zarzuty nieuctwa i nieudolności przeciw malarzom krakowskim, nic dziwnego iż zostali tem boleśnie dotknięci. Można przypuszczać, iż publiczność skutkiem tego straci zaufanie do malarzy krakowskich i więcej im nie da roboty. Im się też rozchodzi nie o osiągnięcie dla siebie robót przy teatrze ile o cofnięcie poczynionych zarzutów. Komisya teatralna rozpatrzyć powinna sprawę, aby się przekonać czy słusznemi były zarzuty w takiej formie, jakiej użył referent a ewentualnie aby malarzom dać honorową satysfakcyę.

R. m. Rząca podnosi okoliczność, iż malarze krakowscy nie byli wcale wzywani do licytacyi, a przecież konkurencya bodaj, z obcymi, powinna być dozwoloną. Nie tylko, iż nie dopuszczono ich do złożenia ofert, lecz co gorzej zwlekano ich zapewnieniami, iż mają na to czas do maja br. Należy koniecznie pragnąć, aby się komisya przekonała, czy między krakowskimi malarzami nie znalazłby się godny objęcia owych robót w teatrze.

R. m. Rotter zaznacza na wstępie, iż Radzie rozchodzić się musi o wyjaśnienie prawdziwego stanu rzeczy tj. zbadanie zarzutów pp. malarzy i dobycie prawdy z sytuacyi. Niezbędnem jest, przekonać tych panów, iż Rada nie działała w złej wierze i że nie została w błąd wprowadzoną. Ze względu iż nawet od papieża źle poinformowanego można apelować do papieża dobrze poinformowanego, a trudno twierdzić, aby możliwość błędu stanowczo miała być wykluczoną, żąda mowca dla wydobycia czystej prawdy, aby wniosek odesłany został do komisyi teatralnej.

Za oddaniem do komisyi oświadcza się także dr. Jordan ze względu, iż zarzuty dotyczą komisyi, która może je zbadać dokładnie i dać swoją odpowiedź. Mowca wyraża także uwagę, iż referat w tej sprawie mógł być nie zbyt szczęśliwie opracowany, referent bowiem przy innej sposobności dowiódł, że nie nadto szczęśliwą ma rękę w tego rodzaju zadaniach.

Wice-prezydent p. Friedlein zabiera głos jak oświadcza, aby z obowiązku stanąć w obronie komitetu budowy teatru. W dyskusyi i wnioskach są wyrażenia, które musi sprostować. Powiedziano, iż było „fałszywe przedstawienie rzeczy przez referenta". Protestuję przeciw temu, bo byłem obecnym podczas referatu i zaprzeczyłbym wszystkiemu, co niebyłoby prawdą. Znawcy orzekli, iż nikogo więcej oprócz p. Tucha nie znają z mogących podjąć się wykonania robót, więc bez ofert i licytacyi roboty te postanowił komitet jemu oddać.

R. m. Chęciński żąda, aby do sekcyi oddać sprawę, bo kierujący budową p. Zawiejski obiecywał malarzom krakowskim, iż w maju dopiero roboty będą oddane, a stało się całkiem inaczej. „Uczciwy człowiek tak nie postępuje."

R. m. dr. Kohn w dłuższem przemówieniu motywuje swój wniosek przejścia nad sprawą do porządku dziennego przewidywaniem, iż komisya teatralna, która poprzednio już dobrze się nad sprawą zastanawiała, nie może przedkładać innych swoich poglądów. Mowca doradza, aby skończyć odrazu z tą sprawą i nie łudzić pp. malarzy nadziejami otrzymania robót, ponieważ krzywdy żadnej im nie uczyniono, ani obrazy, więc i o zadosyćuczynieniu nie może być mowy.

W głosowaniu Rada znaczną większością głosów oświadczyła się za odesłaniem wniosków pp. Chęcińskiego, Chmurskiego i Rzący do komisyi teatralnej.

Prezydent dr. Szlachtowski przemówił w następujących słowach:

Nie przewidywałem, iż dyskusya przybierze takie rozmiary, byłbym bowiem wcześniej zakomunikował panom smutną wiadomość o śmierci J. E. Pawła Popiela. (*PP. radcy powstają z miejsc*).

„Wiadomość o śmierci JE. Pawła Popiela która w naszem mieście z ust do ust przechodziła, przeleciała lotem błyskawicy całą Polskę, a jako echa nadchodzą ze wszystkich stron wyrazy głębokiego żalu i boleści, z powodu niepowetowanej straty jednego z najlepszych synów naszej ojczyzny. Paweł Popiel pomimo poważnego wieku, okazywał jeszcze wielką żywotną siłę tak fizyczną jak i duchową, i zdawało się, że Opatrzność pozwoli mu jeszcze lata żyć między nami: lecz stało się inaczej i dlatego stoimy pogrążeni przed otwartym grobem. Kto przez całe swoje życie, od pierwszej młodości jako wojownik zajmował w społeczeństwie tak wybitne stanowisko jak Paweł Popiel, który dlatego żył, aby nieustannie z prawdziwem obywatelskiem poświęceniem dla dobra ogółu pracował, ten dobrze zasłużył się krajowi i ma prawo do uznania i wdzięczności.

„Jest to zaszczytem naszego miasta, że Pawła Popiela do synów krakowskiej ziemi liczymy, równie jak i zmarły przy każdej sposobności tem się szczycił. Zadalekoby to prowadziło, gdybym chciał na tem miejscu mówić szczegółowo o działaniu zmarłego w powiecie, w Sejmie, w życiu publicznem i społecznem, na polu nauki, sztuki i gospodarstwa krajowego. Pewną jest rzeczą że na każdym kroku kierującą myślą zmarłego była, głęboka wiara i prawdziwy patryotyzm oparty na gorącej miłości ojczyzny. Pożądane zestawienie tych zasług w kraju z pewnością nastąpi. Ja poczytuję sobie za obowiązek przypomnąć co Paweł Popiel dla naszego miasta uczynił.

„Gdy Towarzystwo naukowe było bez przytułku on mu go udzielił i podtrzymywał instytucyę z której powstała Akademia umiejętności. Jego opiece i pieczołowitości zawdzięcza Kraków utrzymanie i odnowienie wielu drogocennych zabytków naszej świetnej przeszłości. Tutaj należą uratowanie sławnego obrazu Kulmbacha w Kościele N. P. Maryi, odbudowanie spalonego kościoła OO. Dominikanów, zachowanie drogich pamiątek z królewskiego zamku na Wawelu i w Łobzowie, odzyskanie na własność plant, bramy Floryańskiej i wieży ratuszowej, odnowienie sławnego dzieła Wita Stwosza, ołtarza w kościele N. P. Maryi i ostatnia restauracya tego kościoła. W uznaniu tych wielkich zasług Rada miasta na posiedzeniu z dnia 6 maja 1890 roku udzieliła Pawłowi Popielowi honorowe obywatelstwo m. Krakowa, i dyplom wręczony został w obecności zebranej rodziny. Dziś gdy tracimy honorowego obywatela należy się zasłużona cześć jego pamięci, którą panowie przez powstanie z miejsc wyraziliście."

R. m. Jakubowski wyraża życzenie, aby Rada postanowiła wziąć udział w pogrzebie ś. p. Pawła Popiela *in corpore*.

Prezydent oznajmia, iż pragnąłby tego bardzo, lecz sam takiego wniosku stawiać nie chciał.

Wiceprezydent Friedlein przypomina, iż zmarły należał do grona członków Rady miejskiej w 1848 lub 1849 roku, sądzi, iż jest właściwem, aby Rada *in gremio* na pogrzebie się znalazła.

R. m. Chęciński: Pamiętamy jako Krakowiacy, że za czasów Rzeczypospolitej pp. Popielowie byli dla nas przychylni, jestem więc zatem, aby pójść na pogrzeb.

Prezydent zaprasza Radę aby nazajutrz wzięła udział w pogrzebie, a jako miejsce zborne oznaczył podcienia Sukiennic przy Muzeum Narodowem. (Dok. nast.)

Przegląd polityczny.

Kraków, 9 marca.

Wczoraj zebrały się obie ankiety zwołane w sprawie regulacyi waluty. Austryacką ankietę, która zgromadziła się w jednej z sal gmachu Rady państwa, powitał minister skarbu Steinbach przemową, w której podniósł, że nie rozchodzi się obecnie tylko o przywrócenie monety brzęczącej, ale także o ważne i zawiłe pytania co do waluty. Po przemówieniu tem przedstawił sposób, w jakim odbywać się będą obrady ankiety. Każdy z członków ankiety będzie przedstawiał swoje zapatrywania. Każdemu z nich wolno odmówić odpowiedzi bądź to na wszystkie pytania przedłożone komisyi, bądź na niektóre z nich. Przewodniczący, którym będzie minister skarbu lub jego zastępca, którym będzie szef sekcyi dr. Böhm-Bawerk oraz każdy z członków ankiety, może poruszać specyalne kwestye i żądać odpowiedzi na szczegółowe pytania. Głosowanie nie będzie mieć miejsca. Obrady mają charakter prywatny, postarano się jednak, aby sprawozdania o toku obrad były podawane do publicznej wiadomości. Członkowie ankiety przemawiać będą w porządku alfabetycznym. Ci jednak uczestnicy ankiety, którzy zasiadają w sejmie czeskim, mogą być na swoje życzenie prędzej wysłuchani. P. Juraschek zapytywał następnie, czy członkowie ankiety, którzy już raz oddali swoją opinię, mogą następnie modyfikować swoje zapatrywania. Minister Steinbach odpowiedział, że każdemu z członków przysługuje prawo w ciągu obrad modyfikować lub nawet cofnąć swoją opinię.

Z kolei pierwszą opinię składał dyrektor wiedeńskiego towarzystwa bankowego Maurycy Bauer. Po podziękowaniu ministrowi za uprzejme powitanie dyr. Bauer omawia pojedyncze pytania przedłożone ankiecie. Oświadcza się on stanowczo za wprowadzeniem monety złotej i przeciw walucie podwójnej i mniema, że obawy, aby nie można otrzymać potrzebnej ilości złota, są bezpodstawne.

Z Niemiec.

W dwu dziennikach niemieckich, w *Schles. Ztg.* i *Münch. Allg. Ztg.* znalazły się wiadomości z Berlina, pochodzące widocznie z tego samego źródła, z doniesieniem, iż według mniemania w sferach dobrze informowanych, projekt szkolny nie przejdzie w sesyi teraźniejszej sejmu pruskiego. Tej wiadomości trudno na razie dać wiarę, bo tok narad w komisyi szkolnej nie daje żadnej podstawy do takich przypuszczeń. W komisyi przystąpiono dnia 7 do narad nad rozdziałem o nadzorze szkolnym i większość konserwatywno-klerykalna odrzuciła wszystkie wnioski i poprawki stronnictw opozycyjnych, o porozumieniu zatem nie ma mowy. Również wieść rozgłoszona, jakoby kanclerz Caprivi zamyślał ustąpić, bo czuje się znużonym, nie ma podstawy, bo zaprzeczyły jej najświeższe wiadomości z Berlina. Przeto zatarg stronnictw o zasadę ustroju szkolnego z komisyi przeniesie się do Izby, i tu się rozstrzygnie.

Z powodu procesów o obrazę majestatu rozpisują się dalej dzienniki niemieckie z wyraźnem niezadowoleniem i twierdzą, że częste bezpośrednie odzywanie się króla o sprawach publicznych i surowe postępowanie prokuratoryi państwa przeciw dziennikom skłoni do przypuszczenia, iż swobodne roztrząsanie spraw publicznych jest zakwestyonowane. Ale dzienniki i wśród innych trudniejszych warunków nie przestaną pełnić swego obowiązku, dlatego najlepszym środkiem, zapobiegającym goryczy, rozczarowaniu i obawom jest powrót do dawnego wypróbowanego zwyczaju, według którego reprezentantami polityki panującego są odpowiedzialni ministrowie.

Rumuńska mowa tronowa.

Po kilku latach prób i zachodów, podejmowanych po upadku ministerstwa Bratiana Rumunia doczekała się wreszcie parlamentu, który w obu Izbach ma zdecydowaną większość tej samej barwy politycznej, a przez kilka lat bywało, że gdy w Izbie poselskiej była chwilami większość liberalna, to w Izbie wyższej czyli w senacie była większość konserwatywna i na odwrót. Teraz przez porozumienie się stronnictwa konserwatywnego ze stronnictwem junimistycznem czyli reformatorskiem z wyborów do obu Izb dostała się przeważająca większość wprawdzie konserwatywna ale uznająca zarazem potrzebę szerokich reform na różnych polach życia publicznego.

Obie Izby zostały otwarte dnia 7 b. m. mową tronową która na wstępie zaznaczyła, iż ostatnie wybory okazały w sposób niewątpliwy zasadnicze zapatrywanie kraju — a więc przedewszystkiem potrzebę porządku i stateczności. W dalszym ciągu mowa zapowiedziała długi szereg ważnych projektów, a między niemi projekt o reformie kredytu rolniczego, o reformie administracyi, o utworzeniu korpusu żandarmeryi, o szkołach ludowych, o reorganizacyi sądownictwa i o kolejach żelaznych. Ze spraw wojskowych mowa zapowiedziała zaopatrzenie wojska w nową broń, reorganizacyę jazdy i budowę nowych i warunkom higienicznym odpowiadających koszar. W końcu wyraziła mowa uzasadnioną nadzieję, że stosunki zewnętrzne nie przeszkodzą pracy nad reformami wewnętrznemi — i zaznaczyła z naciskiem i radością, że wszystkie państwa europejskie objawiły postanowienie utrzymania pokoju. Rumunia także uprawia politykę pokojową, a król może z dumą oświadczyć, że stosunki Rumunii z państwami ościennemi są zupełnie przyjazne.

Ciekawe szczegóły o głodzie w Rosyi.

Redaktor dziennika *Now. Wremia* p. Suworin odbył niedawno podróż do gubernij, dotkniętych nieurodzajem, i obecnie w dzienniku swym w wyraźnych barwach maluje głód i nędzę, jakiej ulega ludność tych obszarów. Ze sprawozdania p. Suworina okazuje się, że jednym z głównych powodów strasznego położenia w jakie w tym roku popadła w Rosyi ludność włościańska, jest system niemiłosiernego wyciskania podatków, mianowicie zaś zaległości podatkowych. W Rosyi nie ma gminy, którąby nie miała znacznych zaległości podatkowych. W latach nieurodzaju naturalnie nie ma mowy o ściąganiu zaległości, gdyż samo opłacenie podatków bieżących doprowadza włościan do ruiny; ale za to kiedy urodzaj lepszy, władze fiskalne tak niemiłosiernie ściągają zaległości, że również doprowadzają włościan do ruiny. Ten system niwelacyjny, utrzymujący lud wiecznie na jednym poziomie nędzy, wyklucza wszelką możność zapobiegliwości i przezorności ze strony włościan, wyklucza możność robienia zapasów.

Aby tem jaskrawiej uwidocznić to bezmyślne postępowanie fiskusu rosyjskiego, przytoczymy kilka ciekawych dat, zebranych przez p. Suworina, odnoszących się do gubernii woroneskiej, jednej z tych, gdzie głód tegoroczny najdotkliwiej uczuć się daje. Gubernia ta jest w zupełności rolniczą; innego zajęcia ludność nie zna wcale. Otóż w całej gubernii zapasy zboża i chleba wynoszą zaledwie 10 procent ogólnego zapotrzebowania. Ludność gubernii wynosi w okrągłej cyfrze 2 160.000. W tej liczbie robotników 1,095.000; dzieci, starców i niezdolnych do pracy około 300.000. Oczywiście setki tysięcy robotników wystawione są w tym roku na straszny głód!

Ale przejdźmy do podatków. Gubernia woroneska płaci przeciętnie 5,238.000 rubli podatków rocznie. W ciągu pięciu lat od 1887 do 1891 roku włącznie zapłaciła gubernia 25.727.700 rubli podatków; zaległości wynoszą tylko 462.300 rubli; ale jakim sposobem osiągnięto ten korzystny rezultat? Bardzo prostym, za pomocą niemiłosiernego wyciskania: w roku 1887 zapłaciła gubernia 6,102 000 rubli, w 1888 roku ściągnięto 6 301 000 rubli, a zatem w ciągu dwóch lat pomimo przewidywanego nieurodzaju ściągnięto około 2 milionów zaległości. Czy przy takim systemie możliwą jest przezorność, robienie zapasów? Pomyślmy tylko, że dzisiaj pud żyta kosztuje 1 rub. 4 kop.; ale w poprzednich latach kosztował tylko 27 kop., ażeby więc zapłacić owe 2 miliony zaległości, musieli włościanie sprzedać 7 milionów pudów zboża. Gdyby władze fiskalne postępowały rozumnie i oględnie, nie wyciskałyby tak niemiłosiernie zaległości podatkowych — i owe 7 milionów pudów zboża mogłyby być zapasem na rok nieurodzaju! Ten sam system panował na całym obszarze Rosyi i przyczynił się w wysokim stopniu do powiększenia dzisiejszego głodu i nędzy!

Kronika.

Kraków, 9 marca.

Pogrzeb ś. p. Pawła Popiela, odbył się dziś przed południem. Rano o godzinie 9 zwłoki z domu zmarłego przy ulicy św. Jana, przeniesione zostały do kościoła N. P. Maryi. Liczne duchowieństwo świeckie i zakonne, bractwa kościelne i kilka reprezentacyj stowarzyszeń rękodzielniczych ze sztandarami przybyło przed dom wcześnie przed wyniesieniem trumny ze zwłokami. Po wyniesieniu trumny, z przygotowanej po przeciwnej stronie ulicy trybuny, przemówił do zebranych marszałek krajowy książę Sanguszko. W krótkiem przemówieniu zaznaczył książę Sanguszko, iż wobec trumny zmarłego obywatela zabiera głos nie dlatego, aby podnosić jego zasługi, uczyni to bowiem pióro do tego powołane, lecz z obowiązku, jak marszałek kraju dla zaznaczenia straty, jaką przez śmierć Pawła Popiela ponosi kraj cały. W dalszym ciągu przemówienia, charakteryzował mowca i podnosił zasługi śp. Popiela, jako ziemianina, który życie poświęcił ciężkiej pracy i łączył dzisiejsze pokolenie z dawno wygasłem, z którem łączyły go tradycye i wiek sędziwy. Nie wdając się w szczegóły działalności zmarłego, podnosił mowca głównie jego akcyę w celu krzepienia ducha pokoleń i podnoszenia umysłów na drodze, jaką sam za jedynie zbawienną uważał.

Po mowie księcia marszałka, żałobny orszak, prowadzony przez ks. biskupa Puzynę, podążył ku rynkowi głównemu. Trumnę na barkach nieśli aż do kościoła N. P. Maryi przyjaciele zmarłego, profesorowie uniwersytetu, oraz paru posłów sejmowych, których grono umyślnie na pogrzeb przybyło.

Za trumną postępowała rodzina zmarłego książę Sanguszko z gronem posłów, namiestnik hr. Badeni, głównodowodzący Windischgraetz ze Lwowa, generał hr. Geldern, prezydent kolei państwowych Biliński, dr. Bobrzyński, oraz przedstawiciele sfer arystokratycznych miasta, wyżsi urzędnicy miejscowi, grono członków Rady miejskiej, profesorów uniwersytetu i t. d.

Nabożeństwo żałobne w kościele odprawił książę kardynał Dunajewski w asystencyi kanoników kapituły i licznego duchowieństwa. Po nabożeństwie orszak cały podążył z kościoła N. P. Maryi ulicą Floryańską ku rogatce mogilskiej, aby zwłoki złożyć w grobach familijnych w Ruszczy, majątku zmarłego. Na trumnie nie składano żadnych wieńców, czem uszanowaną została wyraźna wola zmarłego, który nie życzył sobie tego.

Na pogrzeb ś. p. Pawła Popiela przybyli dziś do Krakowa: marszałek krajowy ks. Sanguszko, namiestnik hr. Badeni, ks. Windischgraetz, wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Bobrzyński, prezydent kolei państwowych dr. Biliński, ksiądz biskup Puzyna ze Lwowa, JE. Jan hr. Tarnowski.

Dla okolic głodem dotkniętych. Według dziennika rozporządzeń ministerstwa handlu przyznany został z ważnością od dnia 8 bm. do 31 maja br. opust transportowy około 40 prc. dla przesyłek kukurudzy i ziemniaków, przeznaczonych dla gmin głodem dotkniętych, położonych w okręgach politycznych: Biała, Bochnia, Chrzanów, Kraków, Myślenice, Wadowice, Wieliczka i Żywiec, a pochodzących ze stacyj kolei państwowych, leżących w obrębie Galicyi i Bukowiny, z tem zastrzeżeniem, że gminy, zamawiające transporta powyższe, dołączyć winne do dotyczących listów przewozowych karty zamówienia, przez naczelnika gminy, względnie przełożonego obszaru dworskiego wystawione i przez starostwo potwierdzone.

Odczyt. Na dochód Towarzystwa męskiego św. Wincentego a Paulo (Konf. akad. św. Jana Kantego) będzie miał ks. prof. Stefan Pawlicki odczyt na temat: „Plato w akademii", w niedzielę dnia 13 bm. o godzinie 4 po południu w sali ratuszowej.

P. Teodor Baranowski, sędziwy prezes Izby przemysłowo-handlowej krakowskiej, złożony jest ciężką chorobą. Onegdaj stan zdrowia był bardzo groźny, — nastąpiło wszakże polepszenie i jest nadzieja, że chory powróci napowrót do zdrowia.

P. Narkiewicz-Jodko, rodak nasz, bawi w Petersburgu, gdzie miał odczyt o swych wynalazkach w Towarzystwie gospodarzy wiejskich. Pisma rosyjskie bardzo pochlebnie wyrażają się o jego doświadczeniach i wnioskach. *Nowosti* piszą, że referat p. Narkiewicza-Jodki przyjęty był w Petersburgu z niemniejszem uznaniem, jak za granicą. Miejscowe Towarzystwo fizyko-chemiczne mianowało p. Narkiewicza-Jodkę stałym członkiem swoim.

Zaszczytne odznaczenie spotkało cenionego profesora uniwersytetu lwowskiego dra Kalinę. Oto ks. Bułgaryi Ferdynand nadał mu wielki medal *pro litteris et artibus*, w uznaniu dla znakomitych studyów naszego uczonego nad językiem bułgarskim.

W Stow. młodzieży rękodzielniczej „Gwiazda" odbędzie się w niedzielę 13 bm. wieczorem o godzinie 7 przedstawienie amatorskie. Amatorowie odegrają: 1) „Chrapanie z rozkazu", kom. w 1 akcie, 2) „Niefortunna usługa", monolog F. Barańskiego; 3) „Jeden z nas musi się ożenić", komedya w 2 aktach Benedixa. Wstęp możliwy tylko za zaproszeniami.

Z teatru. W sobotę na dochód ulubionego komika p. Siemaszki przedstawioną będzie po raz pierwszy zabawna cztero-aktowa komedya J. K. Zielińskiego p. t. „Kruczek mecenasa", z beneficyantem, pp. Trapszówną, Wojnowską, Siennicką, Sobiesławem i Solskim w głównych rolach.

Koncert na rzecz funduszu budowy domu akademickiego, ze współndziałem panny M. Pawlikównej, prof. Domaniewskiego, p. Hocka, chóru akademickiego i orkiestry 13 pułku, odbędzie się nieodwołalnie we środę 16 bm. w sali hotelu Saskiego. Bilety sprzedaje aż do dnia koncertu wyłącznie księgarnia p. Krzyżanowskiego.

Na ślizgawce obok ogrodu botanicznego jutro w czwartek po południu przygrywać będzie orkiestra wojskowa.

Wychodźtwo. Wczoraj wieczorem zatrzymano na tutejszym dworcu 4 wychodźców do Ameryki z powiatu mieleckiego.

Bal polski w Londynie, urządzony staraniem pani Adamowej Giełgud, odbył się w końcu stycznia na sali Westminster-Hall. Bawiono się ochoczo do późna, a do kasy Tow. przyjaciół Polski wpłynęło 60 fnt. szt. z górą.

Zmarli. Maksymilian Gidlewski, rejent z Kielc, zmarł w Warszawie 26 z. m. w 74 roku życia. Zmarły był znanym z zacnego charakteru i powszechnie szanowanym człowiekiem. W czasie powstania r. 1863 był naocznym świadkiem spalenia Miechowa i mimo niebezpieczeństwa życia, które groziło mu ze strony żołdactwa moskiewskiego, nie ratował się z miasta ucieczką wprzód, dopóki w jego obecności nie wyprowadzono uwięzionych powstańców z palącego się gmachu. Od niechybnej śmierci uratował go, wyprowadzając z miasta, jeden z żołnierzy, z wdzięcznością za okazywane mu miłosierdzie, którem zmarły zawsze szczególnie wobec ludu się odznaczał. Zwłoki jego, przywiezione do Kielc, odprowadziło do grobu rodzinnego prócz rodziny niemal całe miasto, dotknięte głęboko tą stratą. Zmarły pozostawił rodzinę także w Galicyi.

Wanda z Starowiejskich Dunin, żona właściciela dóbr ziemskich w powiecie liskim, zmarła w dniu 4 bm.

Z Towarzystwa rybackiego. W marcu nie wolno łowić przez cały miesiąc raka samca i samicy, zaś od 16 marca boleni, lipieni i głowacic. W dnie słoneczne przy łagodniejszej temperaturze między godziną 9 a 10 z rana i 2 a 3 po południu można łapać na wędkę: pstrągi, łososie, karpie, płotki, czerwonki i babki. Czas ochronny dla świnki rozpoczyna się z dniem 1 kwietnia. Ryby łowione muszą mieć przepisaną miarę (zobacz Nr. 7 *N. Reformy* z r. 1892). Rybak złowiwszy ryby, nie mające miary przepisanej, obowiązanym jest pod własną odpowiedzialnością natychmiast z zachowaniem potrzebnej ostrożności napowrót puścić je do wody.

W ubiegłym miesiącu wydział Towarzystwa podjął następujące ważniejsze czynności: 1) Poczynił starania o staranne zachowanie lęgnącego się obecnie narybku łososia. 2) Wniósł prośbę do starostwa w Wieliczce o zmuszanie rybaków na prawym brzegu Wisły do przestrzegania przepisów ustawy rybackiej. 3) W sprawie zanieczyszczania wód płynących odpływami fabrycznemi, wobec odmownej odpowiedzi namiestnictwa, wniósł memoryał do ministerstwa rolnictwa o ustanowienie dla Galicyi organu państwowego, któryby z przybraniem znawców zapobiegał zanieczyszczaniu rzek, usuwał i rozsądzał powstające stąd spory, zbierał materyały do ustawy w sprawie powyższej w przyszłości wydać się mającej. Odpisy tego memoryału udzielono Towarzystwu rolniczemu we Lwowie i Tow. rolniczemu w Krakowie celem poparcia. 4) Wniósł do ces. ros. ministerstwa rolnictwa w Petersburgu memoryał o ustanowienie w Królestwie Polskiem czasu ochronnego dla łososia, którego rybacy tamże w czasie tarła niemiłosiernie tępią. Kopię memoryału przesłano niemieckiemu Towarzystwu rybackiemu w Berlinie i rosyjskiemu Towarzystwu rybackiemu w Petersbugu celem poparcia. 5) Wniósł do Towarzystwa rolniczego we Lwowie i do Towarzystwa rolniczego w Krakowie prośbę o rozpowszechnienie między włościanami wiadomości o wyznaczeniu przez Towarzystwo rybackie nagród dla włościan za hodowlę ryb, tudzież o wybranie w swoim czasie kandydatów godnych nagrody. 6) Zobowiązał się przysłać powstającemu w Wiedniu „Muzeum historyi pracy austryackiej" wydawnictwa Towarzystwa, inne zaś przedmioty wedle możności. 7) Polecił Towarzystwu niemieckiemu sporządzony przez p. Aleksandra Gostkowskiego przyrząd do nasycania wody powietrzem, który w czasie przewozu narybku sterleta (czeczugi) wielce pożytecznym być może.

Namiestnictwo zakupiło od Towarzystwa opracowaną przez ś. p. prof. Nowickiego mapę rewirów rybackich za kwotę 500 złr., która, stosownie do uchwały walnego zgromadzenia, rodzinie ś. p. prof. Nowickiego wręczoną została. Wydział poniósł ofiarę przyjmując kwotę 500 złr., nie pokrywającą nawet kosztów sporządzenia mapy, aby przyspieszyć zaprowadzenie rewirów rybackich. W piśmie do namiestnictwa wystosowanem zaznaczył to wydział i prosił o przyspieszenie zaprowadzenia rewirów rybackich, tudzież zamianowanie bez odwłoki inspektora rybactwa dla Galicyi.

W dniu 4 marca b. r. zajmowano się wspólnie z p. Pawłem Marcinkiem, który bezinteresownie usługi swe Towarzystwu ofiaruje i na swój koszt przybył umyślnie z Cieszyna, tudzież z inspektorem ekonomatu miejskiego p. Kułakowskim, wyszukaniem odpowiedniego miejsca na założenie stawów do wylęgania karpi. Dwa miejsca uznano za odpowiednie, gdy jednak koszt założenia stawów będzie z przyczyn położenia miejsca bardzo znacznym, przeto nie jest pewnem, czy Towarzystwo zaraz przystąpić będzie mogło do założenia stawów. Za trudy i ofiarność składa wydział pp Marcinkowi i Kułakowskiemu uprzejme podziękowanie.

Wydział zajmował się także gorliwie rozwinięciem przemysłu przyrządzania ryb naszych na sposób francuskich sardynek.

Prace Towarzystwa poczynają wydawać obfite owoce: łososi przybyło w Wiśle i dopływach. W Dunajcu na przestrzeni od Nowego Targu do Czorsztyna złowiono w sezonie 1891 r. około 1.000 sztuk pięknych łososi; w Wiśle pod Krakowem na przestrzeni 6 kilom. w maju 1891 r. 120 sztuk; u źródeł Wisły na przestrzeni od Ustronia do Skorzowa, gdzie dotąd nigdy łososia nie widziano, złowiono przeszło 60 sztuk. Łososie pojawiają się także w Sole, a w Serecie łowią pstrągi, wychowane z ikry, darowanej przez Andrzeja hr. Potockiego z wylęgarni w Rózinie. Wreszcie w Wiśle łowią rybacy coraz częściej karpie, pochodzące z narybku darowanego przez Augusta hr. Potockiego i p. Michała Naimskiego, a wpuszczonego do Wisły w maju 1890 r.

Dnia 12 marca b. r. odbędzie się w namiestnictwie narada w sprawie zaprowadzenia rewirów rybackich, na którą zaproszony został p. Stanisław Kluczycki, wiceprezes Towarzystwa rybackiego.

Prócz wymienionych powyżej, załatwił wydział bardzo wiele spraw drobniejszych mniejszej wagi.

Z Izby inżynierskiej cywilnych inżynierów, architektów i geometrów. W myśl § 11 statutu odbędzie się we Lwowie dnia 13 bm. o godzinie 4 po południu w lokalu Tow. politechnicznego, Rynek 30, I piętro, XIV zwyczajne walne zgromadzenie rządownie upoważnionych cywilnych inżynierów, architektów i geometrów, na które wskutek uchwały, zapadłej na 45 posiedzeniu wydziału Izby inżynierskiej w dniu 24 z. m., członków się zaprasza. — W razie niemożebności przybycia uprasza się o nadesłanie pełnomocnictwa członkom, we Lwowie zamieszkałym, lub członkom na pewno przybyć mającym.

Równocześnie zaprasza się członków wydziału Izby inżynierskiej i komisyi lustracyjnej na posiedzenie, które się odbędzie o godz. 10 rano w tymże samym lokalu i w tymże samym dniu.

Wydział Izby inżynierskiej zawiadamia zarazem członków, że p. Zygmunt Jasiński, autoryzowany inżynier budowy, po przeniesieniu swej siedziby urzędowej z Buczacza do Lwowa, objął ponownie godność skarbnika Izby inżynierskiej. Upraszamy przeto wszelkie wkładki i należytości odsyłać wprost pod adresem p. Zygmunta Jasińskiego, ulica Leona Sapiepy l. 9 we Lwowie.

Koło artystyczno literackie we Lwowie odbyło walne zgromadzenie pod przewodnictwem p. Antoniego Skotnickiego. Po przyjęciu do wiadomości rocznego sprawozdania wydziału, zapadła uchwała następująca: „Walne zgromadzenie poleca wydziałowi, aby w porozumieniu z reprezentantami prasy utworzył przy wydziale komisyę funduszu zapomóg dla weteranów literatury i sztuki, dla wdów i sierot po literatach i artystach, której zadaniem będzie wyszukiwanie środków, mogących ułatwić wzrost tego funduszu." — Następnie zamianowano jednogłośnie członkami honorowymi Koła: Elizę Orzeszkową, Józefa Keniga, dr. Antoniego Małeckiego i Alberta Wilczyńskiego.

Instytut agronomiczny w Puławach. Telegramy Agencyi północnej z Petersburga doniosły, iż nastąpiło już zezwolenie cara na przywrócenie od początku roku szkolnego 1892/3, zawieszonego od 23 kwietnia 1890 r., przyjmowania słuchaczów do instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Nowej Aleksandryi (Puławach) na znanych zasadach.

Nowe czytelnie ludowe. Wydział lwowskiego Towarzystwa oświaty ludowej założył nowe czytelnie w następujących miejscowościach: w Czyżykowie (w pow. lwowskim) pod zarządem pani Wandy Jakubowiczowej, dziełek 117; w Horodnicy (w pow. husiatyńskim) p. Aleksandra Roskosza, nauczyciela, książek 113; w Muninie (w pow. jarosławskim) p. Jadwigi Radwanówny, nauczycielki, książek 108; w Balicach (w pow. mościskim) p. Jana Karwańskiego, nauczyciela, książek 105; w Markowej (w

pow. łańcuckim) p. Franciszka Rewera, przewodniczącego Kółka rolniczego, książek 116; w Tuczępach (w pow. jarosławskim) p. Albina Skoczyńskiego, nauczyciela, dziełek 118.

W dawniej założonych czytelniach powiększono biblioteczki w Stojańcach i Rodatyczach, jakoteż wypożyczalni książek 30 pułku piechoty we Lwowie.

Spór o Morskie Oko. *Pester Lloyd* donosi, że węgierski sąd najwyższy zniósł orzeczenia sądu powiatowego w Szepesófalva i sądu apelacyjnego w Koszycach, mocą których rozstrzygnięto spór cywilny na korzyść ks Hohenlohe'go. Sąd najwyższy znosząc to orzeczenie, postanowił wstrzymać całe postępowanie aż do chwili, w której władze państwowe rozstrzygną, czy sporne terytoryum należy do Galicyi, czy do Węgier.

Z Brazylii. Z miasta Belem, czyli Parà, położonego w północnej części Brazylii nad rzeką tego nazwiska, nadszedł w tych dniach, pisany 2 lutego, list prywatny do Krakowa, od Polaka, bawiącego tam czasowo. List ten zawiera smutne wiadomości o naszych rodakach, którzy uległszy złudnym obietnicom spekulantów, wyemigrowali za ocean. Po większej części giną marnie, wyczerpawszy siły i fundusze i nie znalazłszy pracy, a nadto nie umiejąc zastosować się do wymagań tamtejszego niezdrowego klimatu, który dla europejczyków jest bardzo niebezpiecznym. Upały przechodzą wszelkie pojęcie i codzień deszcz, w czasie którego najłatwiej nabawić się żółtej febry. Charakterystycznem jest życzenie, jakiem zastępują tam nasze „do widzenia!“ Mówi się: „do obaczenia się po deszczu!“ Z rodaków naszych, którzy ulegli żółtej febrze, mało kto przebył ją szczęśliwie. Najłatwiej zapadają ci, którzy łakomią się na tutejsze bardzo tanie i smakowite owoce, ananasy, banany itp., lub też nadużywają trunku, pijąc *kasyassę*, rodzaj wódki, wyrabianej z trzciny cukrowej. Nasi włościanie zapijają się na niej gorzej, niż u nas po karczmach i po pewnym czasie giną. Dziś widziałem kilkoro dzieci polskich z Królestwa, sierotek chodzących po żebrach. Serce się krwawi na ten widok. Nie wrócą one już nigdy do kraju. Powrót utrudnia jeszcze nadzwyczajny spadek monety brazylijskiej. Angielski funt szterlingów kosztował tu 9800 *reis*, dzisiaj trzeba za niego płacić do 20 000 *reis*.

Z Berlina donoszą, iż w tych dniach p. Władysław Rabski, po złożeniu pracy „O znaczeniu satyr Krzysztofa Opalińskiego“, uzyskał stopień doktora filozofii z predykatem *magna cum laude*. P. Rabski poświęca się głównie literaturom słowiańskim, filozofii, oraz historyi sztuki.

Oświata w Rosyi. Według obliczenia *Now. Wrem.* na każdy uniwersytet w Rosyi przypada obszar 667.337 kilometrów kwadratowych i na 1 milion mieszkańców 152 studentów, z tych około 50 kończy kursa corocznie.

Ze Stowarzyszeń.

— **Walne zebranie członków krak. ochotniczego Tow. ratunkowego** odbyło się w niedzielę o godzinie 4 po południu w sali Rady miejskiej. Posiedzenie zagaił prezes Tow. dr Obaliński. Następnie sekretarz p. Eliasz odczytał sprawozdanie z ostatniego posiedzenia, poczem przystąpiono do wniosków i interpelacyj. Pierwszy zabrał głos p. Bunek, który zrzekł się godności członka wydziału; dr. Obaliński postawił wniosek, aby subwencyę, otrzymaną od m. Krakowa na r. 1892, zużytkować na honorarya dla dwu doktorandów, którzyby stale pozostawali na stacyi ratunkowej. Wniosek ten, zmodyfikowany przez dra Bosowskiego, żeby jedynie w razie potrzeby wydział był upoważniony wezwać dwu doktorandów medycyny do pełnienia dyżurów stałych podczas feryj świątecznych i wakacyjnych za pewnem wynagrodzeniem, a pozostała kwota z subwencyi, aby obrócona była na bieżące wydatki Towarzystwa, został przyjęty. Następnie przystąpiono do wyboru nowego wydziału. Prezesem obrano jednogłośnie ponownie dra Obalińskiego; wiceprezesem dra Bosowskiego, skarbnikiem fizyka m. dra Buszka. Nadto wybrano 4 członków wydziału z grona słuchaczy medycyny, a mianowicie pp. Oskara Kaufmana, Władysława Zydłowicza, Arnolda Kupczyka i antoniego Miczulskiego. Z grona obywateli wybrano członkami wydziału: dra Faustyna Jakubowskiego, naczelnika straży pożarnej Wincentego Eminowicza, prof. Domańskiego i dra med. Wilkosza. W końcu na wniosek dra Obalińskiego wybrano 3 słuchaczów medycyny pp. Starzewskiego, Zanietowskiego i Maleszewskiego na gospodarzy przyszłych zabaw, mających się odbyć na dochód Towarzystwa.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowych nauczycieli: Jana Mayera, Teodozego Laureckiego i Józefa Welka w Żółkwi, stałymi nauczycielami czteroklasowej szkoły etatowej męskiej w Żółkwi.

Przeniesienia. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła oficyała pocztowego Zygmunta Prockla z Wadowic do Krakowa.

Wykaz VIII składek złożonych w Komitecie na obiady dla głodnych dzieci: Dochód czysty z wieczoru tańcującego w d. 10 lutego rb. 775 złr. 20 ct. (w tem naddatki do biletów, które złożyli: p. Augustowa Raczyńska 20 złr., hr. Antoniowa Wodzicka, p. Grosse po 13 złr., p. E. Korczyńska, hr. Puslowska, JExc. gen. Krieghammer, ks. Cecylia Lubomirska prof. Zakrzewski po 10 złr., dr. J. Baruch, p. J. Kirchmajer (syn), hr. A. Mycielski. ks. Z. Lubomirski, hr J. Wodzicki po 8 złr., dr. Chmurski, p. John P. Schoen, N. N. po 6 złr. hr. Cieszkowski Z., prof. Creizenach, dr. Drużbacki, p. Gorajska, p. E. Chronowski po 5 złr., p. J. Baranowski 4 złr., dr. Barzyński, dr. Gluziński, dr. Huber, hr. E. Mycielski, hr. R. Michałowski hr. St. Wodzicki; por. Frenkwald, p. M. Zakrzewska, dr. Walentowicz, hr. K. Szeptycki, por. Żeleński. p. K. Kirchmajer, N. N. po 3 złr. Dr. Dadlez, p. Homolacsowa. dr. Wiszniewski, p. Grodzicka, p. Seelig, p. Minger, p. Zabiełowski, p. Borzewski po 2 złr. p. Ankiewicz, p. Boguś, p. Mien, prof. Pieniążek, dr. K. Pieniążek, p. Wiszniewski, p. Kuczkowski, p. Szołowski po 1 złr. Razem 232 złr. Administracya „Czasu“ zebrane składki 120 złr., Administracya „N. Reformy“ zebrane składki (stowarzyszenia czeladzi kaflarskiej 7 złr. Urzędnicy kasy miejskiej 5 złr. 10 ct., Kubno 2 złr., p. J. Jamuła ze Sobodnicy 15 złr., Tadzio L. 1 złr.) 30 złr. 10 ct. Administracya „Kuryera Polskiego“ składka od M. J. G. 2 złr., p. A. Szubert 1 złr., prof. A. Witkowski 5 złr., p. J. Konopkowa (z Tomaszowie) 5 złr., p. W. Kolosvary 5 złr., p. J. Flach 1 złr., p. J. M. S. 1 złr., pp. Mieczysławowie Pawlikowscy 50 złr. Razem 995 złr. 30 ct.

Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek 10 marca: (20-te czwartkowe przedstawienie) „Pan Jowialski“, komedya w 4 aktach Al. hr. Fredry, ojca.

W sobotę 13 marca: Na dochód Antoniego Siemaszki po raz pierwszy „Kruczek mecenasa“ komedya w 4 aktach Jana Kazimierza Zielińskiego.

ODEZWA.

Komitet, zawiązany w sprawie wydawnictwa pism ś. p. Felicyi z Wasilewskich Boberskiej i utworzenia fundacyi dla wydawnictwa dziełek dla młodzieży wiejskiej i miejskiej w duchu jej zasad i tej gorącej miłości ojczyzny, która życie jej opromieniała — ogłasza prenumeratę na Pisma Felicyi z Wasilewskich Boberskiej.

Pisma te, obejmujące około 30 arkuszy druku, w wydaniu ozdobnem, są już w druku i opuszczą prasę z końcem czerwca b. r. Zawierać one będą cenne rozprawy i odczyty, odnalezione w rękopisach po śmierci wielbionej wychowawczyni, oraz i te prace, które za jej życia były drukowane, lecz zostały już wyczerpane. W szczególności pomieści w sobie drukujący się zbiór pism Felicyi z Wasilewskich Boberskiej następujące prace:

„Tadeusz Wasilewski“ (życiorys ojca z portretem), „W rocznicę listopadową“, „O Polkach, które się szczególniej zasłużyły ojczyźnie w powstaniu listopadowem“, „Kościuszko i Kiliński“, „Adam Mickiewicz“, „Joachim Lelewel“, „Klementyna z Tańskich Hoffmanowa“, „Karol Baliński“, „Narcyza Żmichowska“, „Henryk Jabłoński“, „Mieczysław Romanowski“, „Opowiadanie z życia Tymona Zaborowskiego“, „Słowiańszczyzna“, „Zygmunt August“, „Locke i Rousseau“, „Pestalozzi“, „O kształceniu charakteru“ i inne.

Pisma powyższe poprzedzi obszerny życiorys autorki, ozdobiony jej portretem.

Cena pism Felicyi z Wasilewskich Boberskiej, wydanych ozdobnie, na papierze welinowym, w wytwornej oprawie, wynosi w drodze prenumeraty tylko 2 złr. 50 ct. W lipcu, po ukończeniu druku, zostanie cena ta znacznie podniesioną.

Komitet, założywszy sobie uczczenie pamięci jednej z najzasłużeńszych niewiast w Polsce, wychowawczyni dwu pokoleń w duchu miłości Boga i ojczyzny, spełnił z pomocą patryotycznego społeczeństwa polskiego pierwszą część swego zadania: umieścił okazałą tablicę pamiątkową ku czci ś. p. Felicyi z Wasilewskich Boberskiej w kościele OO. Karmelitów we Lwowie. Obecnie pragnąłby dokonać drugiej części, t. j. dać publiczności zbiór pism tej zacnej Polki i obywatelki, a z funduszu uzyskanego z ich rozsprzedaży, przystąpić do utworzenia fundacyi, mającej na celu stałe rozpowszechnianie dziełek popularnych, któreby uczucia miłości Boga i ojczyzny i wiarę w jej odrodzenie między młodzieżą naszą podtrzymywały.

Z całą ufnością rozpisuje też komitet niniejszą prenumeratę, pewny jaknajlepszego jej skutku i poleca zacnym patryotkom zbieranie przedpłacicieli. Lista prenumeratorów zostanie przy końcu dzieła ogłoszoną. Uzyskane z prenumeraty pieniądze należy posyłać pod adresem: Kamila Poh, zakład wychowawczy we Lwowie, ul. Pańska l. 5.

Komitet wydawniczy: *Antonina Machczyńska, Wiktorya Niedziałkowska, Kamila Poh, Zofia Romanowiczówna, Stefania Wechslerowa, Juliusz Starkel, Józef Żuliński.*

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Stanisław hr. Rzewuski** nową napisał sztukę, która wkrótce wystawiona ma być w teatrze „Ambigu“ paryskim. Dramat to w 5 aktach, noszący tytuł *„Le justicier“*.

— **Serbski poeta.** Z Belgradu donoszą: Na widnokręgu poezyi serbskiej wystąpiła nowa gwiazda Andra Gawriłowicz. Pierwszy tomik jego poezyj doznał niebywałego przyjęcia. Pieśni jego przeważnie liryczne.

— **W Kijowie**, w odbitce z *Uniwersiteskich Izwiesti* ukazała się, jak donosi *Goniec Urzędowy* petersburski, książeczka p. t. „Przyczynek do wyjaśnienia powodów, które wywoływały reakcye ludowe przeciwko Polsce w teraźniejszych południowo-zachodnich prowincyach państwa rosyjskiego w wieku XVIII“, według niewydanych akt centralnego archiwum kijowskiego.

— **Z Pragi** donoszą nam: W naszych stosunkach teatralnych zaszedł wczoraj fakt rzadki i na zaznaczenie zasługujący. Na scenie nowego niemieckiego teatru przedstawiono tu wczoraj po raz pierwszy komedyę czeskiego autora, znanego posła Henryka Svobody, p. t. „Agda Sjöstrom“. Sztuka doznała wielkiego powodzenia, a autora nieskończoną ilość razy wywoływano. Na przedstawieniu obecnych było wielu czeskich posłów sejmowych i do Rady państwa.

— **O badaniach widmowych** nowej gwiazdy p. H. Merczyng podaje w *Kuryerze Warszawskim* szczegóły następujące. Nowa gwiazda w Woźnicy, zbadana widmowo przez Vogla w Poczdamie, dała rezultat niespodziewany. Otrzymano jednocześnie dwa widma nakładające się jedno na drugie. Jedno z nich ogólnie podobne do słonecznego, z prążkami ciemnemi na smudze barwnej; drugie, złożone z prążków jasnych, odpowiadających ciemnym, ale nieco odsuniętych na bok. Przyczyna zjawiska polega na tem, iż dwa widma otrzymujemy od dwóch różnych ciał, które pozornie znajdują się obecnie w jednem miejscu kuli niebieskiej, z których drugie składa się wyłącznie z rozpalonych do najwyższego stopnia gazów (jak się okazało, przeważnie wodoru). Przytem zboczenie prążków jasnych od ciemnych pozwala, na podstawie t. zw. zasady Dopplera, wnioskować, iż jedno ciało oddala się obecnie od drugiego z szybkością, która według badań Vogla wynosi 1¼ mili na sekundę. Tym sposobem mamy tu do czynienia ze strasznem zderzeniem się dwóch globów o siebie, przyczem wytworzone niezmierne ilości ciepła wystarczyły dla wprowadzenia jednego z ciał całkowicie, a drugiego częściowo w stan rozpalonego gazu. Być może także, że zupełne zderzenie nie nastąpiło, lecz tylko jedno ciało, obracając się około drugiego, przyszło do niego tak blisko, iż nastąpił wybuch niezmierny, wobec którego wszystkie wulkany ziemskie są tylko dziecinną zabawką.

Dział ekonomiczny.

Z kolei północnej. Na linii Wigstadtl-Bautsch kolei lokalnej Zauchtel-Bautsch został ruch cały w dniu 8 t. m. znów otwarty.

Walne Zgromadzenie Towarzystwa uprawy tytoniu w Galicyi odbyło się dnia 2 marca b. r. po południu we Lwowie, w sali Towarzystwa gospodarczego, przy licznym udziale członków. Prezes ks. Leon Sapieha zagaił posiedzenie, zaznaczając trwały i systematyczny rozwój uprawy tytoniu w naszym kraju, jako owoc dwuletnich zabiegów Tow. Następnie odczytano protokół z poprzedniego walnego zgromadzenia, sprawozdanie z działalności Tow. za rok 1891, sprawozdanie z zakupna tytoniu w trzech magazynach rządowych i sprawozdanie kasowe, które przyjęto do wiadomości. Obfity program porządku dziennego wywołał ożywioną dyskusyę, w której wzięli udział pp. Tyniecki, Sokołowski, Abgarowicz, Moysa, Siwicki, Pocet, W. Wielowiejski, dr. M. Krzysztofowicz, Kosiński i Krasnopolski. — Wszyscy podnosząc różne sposoby i środki podźwignienia tej gałęzi rolniczej, zgadzali się w tem, że przy racyonalnem prowadzeniu tejże może ona stanowić dla ludu naszego jedno z najwydatniejszych źródeł dochodów.

P. Ignacy Jakubowicz, były profesor szkół realnych i szkoły rolniczej w Dublanach a obecnie instruktor fachowy uprawy, objeżdżał gminy, uprawiające tytoń, pouczał włościan w kierunku zakładania rozsadników, uprawy gruntu, zbioru, suszenia i składania liścia tytoniowego.

W końcu uchwalono rezolucye, mające służyć za podstawę dalszej działalności komitetu, a dotyczące starań wobec rządu i Sejmu względem finansowego poparcia celów i zadań Towarzystwa.

W sprawie podatku transportowego pisze *Gaz. Kol.*:

Wszystkie korporacye wszystkich krajów koronnych poczyniły odpowiednie kroki i wniosły przedstawienia przeciw porządkowi transportowemu, tylko korporacye naszego kraju dotychczas nic w tym kierunku nie uczyniły i zdają się faktycznie wyczekiwać, aż będzie za późno. Że projekt zaprowadzenia podatku takiego jest co najmniej przedwczesny, dowodzi, że były prezes br. Czedik z tego powodu wystąpił i że niedawno nowa zaprowadzona niby „tania“ już taryfa austryacka, która w stosunku do taryfy węgierskiej, mającej już podatek transportowy, jest i tak w niektórych klasach o 50% droższą, aniżeli węgierska z podatkiem transportowym.

Czy rząd austryacki jeszcze więcej chce puścić wody na młyn węg. ministra p. Barosza, który i tak już sam dosyć czyni, aby produkcya węgierska coraz skuteczniej z austryacką konkurować mogła?

Z targów zbożowych.

Kraków, 8 marca.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica krajowa	11·60	11·95
Żyto	10·50	10·65
Jęczmień	7·50	8·25
Owies	7·20	7·60
Groch	10·—	12·—
Tatarka	10·—	12·—
Proso	7·—	9·—
Fasola	9·—	12·—
Jagły	14·—	16·—
Siano		2·50
Słoma		2·—
Koniczyna na paszę za 100 kilogr. nowa		2·70
Ziemniaki za hektolitr	3·40	3·80
Jaja za kopę	1·20	1·30
Masło za garniec	4·25	4·75
Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr		82·—
Okowita na 80°		78·—

Ceny zboża.

Lwów, 7 marca.

	Lwów		Tarnopol		Podwołoczyska		Jarosław	
Pszenica	10·65	11·25	10·50	11·05	10·30	11·—	10·75	11·50
Żyto	9·35	9·70	9·15	9·50	9·—	9·60	9·35	9·85
Jęczmień	6·40	7·75	6·—	7·25	6·—	7·05	6·50	8·—
Owies	7·30	7·75	6·50	7·15	6·25	7·—	7·25	7·85
Groch	6·50	12·—	6·—	7·—	6·—	11·—	6·70	12·—
Wyka	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Rzepak	11·—	12·50	11·—	12·50	10·90	12·40	11·50	12·75
Lnianka	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Konicz c.	52·—	75·—	50·—	74·—	46·—	72·—	50·—	76·—
Konicz b.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Okowita	21·—	21·50	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—

Za 100 kilo netto bez worka.
Chmiel za 56 kilo loco Lwów złr. 50·— do 65·—

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 9 marca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	739·0 mm	739·4 mm	738·0 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—4°,6	—4°,4	+2°,0
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	SW 3	WSW 1	E 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	90%	81%	64%
Stan nieba — pog., 10 zup. pochm.	10	3	7

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy własne „Nowej Reformy“.)

Londyn, 9 marca. *Standard* otrzymał z Berlina następującą sensacyjną wiadomość: Po ostatniej mowie cesarza niemieckiego ktoś obecny zrobił uwagę cesarzowi, aby w swojem zaufaniu w zwycięstwo nie zapominał, iż Rosya może mu wpaść na tyły. Na to miał cesarz odpowiedzieć: „Rosyę zetrę na proch!“

Ambasador rosyjski Szuwałow uwiadomił o tem cara; ten przywołał do siebie niemieckiego ambasadora Schweinitza i rzekł mu: „Donieś Pan swemu cesarzowi: jeżeli chce zacząć Rosyę w proch scierać, wówczas z największą przyjemnością wyślę pół miliona żołnierzy za granicę“.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego.)

Wiedeń, 9 marca. Członkowie ankiety w sprawie regulacyi waluty dyrektor Bauer i wydawca *Neue Fr. Presse* Benedikt oświadczyli się za walutą wyłącznie złotą, ponieważ nie istnieją trudności w otrzymaniu potrzebnej ilości złota. Obaj oświadczyli się za czasowem utrzymaniem obiegowej monety srebrnej i ze względów na politykę finansową państwa za wydawaniem państwowych asygnat kasowych w sumie najwyżej 100 milionów. Z tego Bauer chciał mieć mniej więcej czwartą część w jednoreńskowych asygnatach a Benedikt pragnął mieć całą sumę w pięcioreńskowych banknotach. Co do ustanowienia stosunku waluty obecnej do waluty nowej obaj oświadczyli się przeciw oznaczeniu średniej wartości. Bauer przemawiał za przyjęciem stosunku istniejącego w chwili zmiany waluty ze szczególnem uwzględnieniem istniejącego w tej chwili kursu weksli, a Benedikt za przyjęciem kursu waluty istniejącego w chwili zaprowadzenia nowej monety. Obaj oświadczyli się wreszcie za zatrzymaniem guldena jako jednostki monetarnej. Benedikt zgadzał się ewentualnie na zaprowadzenie pieniążków wartości pół guldena pod nazwą korony.

Wiedeń, 9 marca. Ankieta dla sprawy waluty na dzisiejszem posiedzeniu również pod przewodnictwem ministra skarbu, wysłuchała przedewszystkiem opinii trzech swoich członków, będących posłami Sejmu czeskiego, a mianowicie Bondy'ego, Brafa i Mattusza. Pierwszy z nich Bondy oświadczył się za walutą złotą, ale zalecił jak największą przezorność przy uchwalaniu dotychczasowych ustaw. Według niego należy zatrzymać monetę srebrną w obiegu, bez oznaczania pewnej cyfry, lecz tylko z uwzględnieniem potrzeb ruchu wewnętrznego. Asygnaty kasowe państwowe są pożyteczne, ilość ich należy peryodycznie oznaczyć osobnemi ustawami. Relacya wartości, jaką ma wyznaczyć ustawa, nie może wynosić niżej 80, i nie wyżej nad 84 za sto. Przy tem należy uwzględnić ile możności kurs bieżący. Jednostką monetarną powinna być półzłotówka, złożona ze sto cząstek nowych (centów) na podobieństwo korony.

Prof. Braf oświadczył się za walutą złotą za zatrzymaniem dotychczasowego srebra w codziennym obiegu, ale w ilości ograniczonej, podczas gdy srebrna zdawkowa moneta powinna być zastąpiona inną. Dalej oświadczył się za asygnatami kasowemi państwowemi, pokrytemi gotówką w skarbcu, przy czem skarb wspólny należy odróżnić od skarbu austryackiego. Co się tyczy relacyi wartości, oświadczył się za średnim kursem z przecięcia trzech lat ostatnich. Jednostką monetarną ma być złoty lub półzłotówka.

Mattusz oświadczył się za walutą złotą, za zatrzymaniem srebrnej monety w obiegu z ograniczeniem, dalej za asygnatami kasowemi państwowemi najwyżej w ilości 120 milionów w sztukach po 50 złr. Co do relacyi wartości oświadczył się za kursem przeciętnym z lat 1888, 1889 i 1890, a co do jednostki monetarnej za półzłotówką.

Po wysłuchaniu tych opinij sesyę przerwano.

Wiedeń, 9 marca. Dyrekcya policyi wstrzymała rozdawanie chleba między robotników bez zajęcia, bo dotychczasowe postępowanie, gdyby trwało dłużej, mogłoby zakłócić spokój publiczny. Skutkiem wielkiego natłoku przyszło do starcia z policyą. Każdy potrzebujący pomocy może w urzędzie gminnym swego miejsca zamieszkania otrzymać wsparcie. Nie ma żadnej potrzeby trzymać się dłużej dotychczasowego sposobu rozdzielania żywności.

Podczas dzisiejszego rozdzielania chleba było kilka wypadków omdlenia.

Lublana, 9 marca. W sejmie krajowym p. Suklje oświadczył się przeciw rozszerzeniu języka słowieńskiego do wykładów w gimnazyum wyższem do innych także przedmiotów oprócz religii i łaciny, bo inaczej dokładne nauczenie się języka niemieckiego byłoby utrudnionem dla uczniów narodowości słowieńskiej.

Budapeszt, 9 marca. Minister skarbu zagaił ankietę w sprawie regulacyi waluty i wskazywał na konieczność najszybszego uregulowania waluty, co wskutek sytuacyi finansowej i ekonomicznej Austro-Węgier może być nareszcie przeprowadzonem. Wysłuchano 8 członków ankiety. Wszyscy oświadczyli się za wprowadzeniem wyłącznie waluty złotej oraz za pozostawieniem monety srebrnej jako obiegowej lub zdawkowej w wysokości najwyżej 120 do 150 milionów. Część znawców oświadczyła się przeciw wydawaniu pieniędzy papierowych. Część przemawiała ze względów na obrót pieniężny za wydawaniem pieniędzy papierowych w umiarkowanej ilości i odpowiedniem zmniejszeniu ilości pieniędzy złotych. Wartość obecnego guld., jaka istnieć będzie w chwili zmiany, radzą przyjąć jako podstawę oznaczenia stosunku wartości dzisiejszej do nowej waluty, jednak jako korrektywę należy przyjąć średnią wartość waluty z dłuższego okresu czasu. Jako jednostkę monetarną zalecała większość półzłotówki lecz i zatrzymanie guldena było popieranem. Wszyscy oświadczyli się przeciw przyjęciu jakiejkolwiek z monet zagranicznych.

Budapeszt, 9 marca. W ciągu dalszej rozprawy budżetowej oświadczył p. Albert Apponyi, że postępowanie w dzisiejszym kierunku nie prowadzi do wzmocnienia państwowej podwaliny, lecz przeciwnie do obalenia tejże.

Darmstadt, 9 marca. Stan zdrowia W. Księcia nie zmienił się.

Kolonia, 9 marca. Katolicka *Köln. Volksztg.* potwierdza wiadomość o zawarciu umowy z ks. Cumberlandzkim, zawierającej uregulowanie spraw, odnoszących się do majątku spadkowego po królu hanowerskim. Wszystkie sprawy polityczne jednak, oraz kwestya następstwa syna księcia Cumberlandzkiego na tron w Brunszwiku zostały zupełnie pominięte.

Paryż, 9 marca. Powiadają, że w kołach poselskich nieprzychylnie przyjęto rozporządzenie gabinetu, przydzielające urząd dla spraw kolonialnych ministerstwu marynarki, gdyż przez to zagrożony być może spokojny rozwój kolonii.

Rzym, 9 marca. (Z Izby poselskiej). Na ostatniem posiedzeniu Izby, zaraz po rozpoczęciu obrad zrzucono z galeryi jakiś zwitek papieru, co zwróciło powszechną uwagę. Dep. Depuppi podniósł papier i podał przewodniczącemu. Tymczasem służba zatrzymała na galeryi młodego człowieka, który rzucił papier. Nazwał się Capitelli'm i zeznał, że ma 32 lata, urodził się w Rzymie, jest malarzem dekoracyjnym. Rzucony papier był prośbą o chleb dla siebie i dla rodziny. Capitelli oddany został policyi.

Bukareszt, 9 marca. Senat i Izba poselska dokonały weryfikacyi wyborów. Senat wybrał już biuro. Na prezydenta wybrano Jerzego Cantakuzena 82 głosami; na wiceprezydentów Brałoina Budisteami i Janowa Culeano. Wybór prezydenta i wiceprezydentów Izby poselskiej odbędzie się na jutrzejszem posiedzeniu.

Belgrad, 9 marca. Wczoraj po raz drugi odbyła się konferencya zwolenników politycznych w mieszkaniu prezesa gabinetu. Słychać, że postanowiono zrekonstruować gabinet, nawet porozumiano się już co do kandydatów.

Belgrad, 9 marca. Powiadają, że klub radykałów polecił następujący skład gabinetu: minister spraw zagranicznych i prezydent Pasic, minister spraw wewnętrznych Tauschovic, sprawiedliwości Mika Giorgievic, finansów Vuic, budowli Pera Velimiorovic, wojny Jeorem Velimiorovic, oświaty Andra Nicolic, a gdyby ten nie przyjął prof. Lazarovic albo Angielovic. Zamianowanie gabinetu ma dzisiaj nastąpić.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 9 marca 1892 roku.	Kurs w wal. austr. zł.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	94	50
Zjednoczony dług w srebrze	93	95
Austryacka renta złota	110	50
5% austryacka renta (marcowa)	102	95
Akcye banku austro-węgierskiego	1004	—
Akcye kredytowe	307	50
Londyn	118	75
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	43½
Dukaty austryackie	5	59
Banknoty banku niemiec. za 100 m	58	12½

Wiedeń, 9 marca. Ruble papierowe 120·25. Cena nafty 17·75—21·25. Spirytus 20·75; żyto 9·78; pszenica 10·37; owies 6·29.

Odpowiedzialny Redaktor: *Michał Konopiński.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

W. Krzysztofowicz **Kraków** *Rynek, Linia A—B, 37,* poleca
Maszyny do prania. Magle. Wyżymaczki amerykańskie. Baniaki do gotow. bielizny. Szafliki i wiaderka z masy drzew. Latarnie w wielkim wyborze.

W. Krzysztofowicz **Kraków** *Rynek, Linia A—B, 37,* poleca
Linoleum angielskie. Ceraty najrozmaitsze. Chodniki ceratowe. Chodniki kokosowe. Chodniki szpagatowe. Chodniki do wycierania nóg.

W. Krzysztofowicz **Kraków** *Rynek, Linia A—B, 37,* poleca
Szczotki do zębów i paznogci. Szczotki do włosów. Szczotki do czyszcz. sukien. Szczotki do obuwia. Szczotki do zamiatania. Szczotki ryżowe.

W. Krzysztofowicz **Kraków** *Rynek, Linia A—B, 37,* poleca
Pasy do maszyn. Płyty gumowe i asbestowe. Węże gumowe różne. Oliwy do maszyn. Smarowidła do osi. Tłuszcze do obuwia i skór.

W. Krzysztofowicz **Kraków** *Rynek, Linia A—B, 37,* poleca
Farby artystyczne olejne. Farby akwarelowe. Farby emaliowe do terrakoty. Farby gobelinowe i Gouache. Pędzle do robót artyst. i mal. Płótna malarskie w róż. wiel.

W. Krzysztofowicz **Kraków** *Rynek, Linia A—B, 37,* poleca 294 11 104
Perfumerye franc. i angiel. Mydło, pudry, kremy, kosmet. Wodę kolońską oryginalną. Grzebienie w wielk. wyborze. Gąbki toaletowe i powozowe. Aparata do nacierania ciała.

Ceny najumiarkowańsze. — Wszystko uskutecznia się odwrotną pocztą. — Cenniki na żądanie gratis i franco. — Korespondencya załatwia się we wszystkich językach.

Poszukuje się 567 1 2
Nauczycielki, Polki, (dyplom.), posiadającej doskonale język francuski; angielski pożądany, pensya 500 rubli. Wiadomość u **Jędrzejewskiej-Paulus w Wiedniu, Schottengasse, 3.**

Osoba poważna, inteligentna, Polka, władająca biegle językiem niemieckim, trochę francuskim, rozumiejąca się na gospodarstwie wiejskiem i miejskiem, poszukuje miejsca w domu wdowca, może objąć zarząd domowy, zająć się po macierzyńsku dziećmi, lub do towarzystwa.
Bliższa wiadomość pod adr. **A. B.** poste restante **Kołomyja.** 568 1 3

Ekonom-Administrator

Poszukuję posady **od 1 lipca b. r.,** obejmę zarząd tylko w gospodarstwie większem uregulowanem lub regulującem się. Mam za sobą wykształcenie teoretyczne i 20 lat samoistnej działalności w gospodarstwach krajowych pierwszorzędnych. Przy bliższem porozumieniu się powołam się na osobistą opinię gospodarzy w kraju znanych. Ugodzę się na gotówkę, tantiemę, w naturze zaś tylko pomieszkanie i opał.
Zgłoszenia proszę łaskawie przesyłać pod adr. **Zarząd dóbr Strzelce Wielkie** ost. poczta **Uście Solne.** 565 1 3

Mężczyzna

zdolny 43 lat, z dobremi świadectwami za 16 lat z obszarów dworskich, gdzie pełnił obowiązki pisarza i ekonoma, poszukuje posady stałej stosownej lub innego rodzaju od 1 kwietnia lub 1 maja 1892 roku. Panu nadawcy za tę posadę wynagrodzi zaraz od 25 do 50 złr.
O łaskawe oferty uprasza pod adr. **J. W. S.** poste rest. **Brzeźnica** (Galicya). 566 1

Przy ulicy Szewskiej
kamienica III-piętrowa
jest bez **pośrednictwa** do **sprzedania.** 569 1 5
Wiadomość przy **ul. Czarnowiejskiej, L. 55** (za fabryką cygar).

Realność
dwupiętrowa, nowa, przy ul. Pędzichów, pod L. 8, pod korzystnemi warunkami **do sprzedania.** 576 1 3
Wiadomość na miejscu.

Kierownik gorzelniany
mówiący po niemiecku i po polsku, poszukuje **posady zaraz** lub **nieco później** (przedkłada miejsce w gorzelni parowej).
Oferty pod „**Gorzelnictwo**“ do Admin, „N. Reformy“. 516

Tańsze od zagranicznych!
Znane jako najlepsze, czysto lniane
Płótna Korczyńskie
grubsze i cienkie webowe, na koszule, prześcieradła bez szwu, dymy, ręczniki zwykłe i tureckie kędzierzawe, chustki do nosa grubsze i webowe, obrusy, serwety, ścierki, płótno żaglowe (Segeltuch), drelichy na liberye w wielkim wyborze, poleca
Wł. GONET
krajowa fabryka tkacka
w Korczynie koło Krosna.
Cenniki i próbki z żądanych gatunków franko. 537 3 48

Sadzonki i nasiona leśne
starannie opakowane rozsyła za zaliczką pocztą lub koleją
Leśnictwo Zassów pod Czarną

I. Nasiona za 1 funt$=\frac{1}{2}$ kilo:

Sosny zwyczajnej (Pinus silvestris)	złr.	1.20
„ ameryk. (P. strobus-Weymutha)	„	3.60
„ czarnej (P. austriaca)	„	1.20
Świerka	„	80
Modrzewia	„	90
Akacyi	„	30
Brzozy	„	50
Olchy	„	55
Jesiona	„	15

II. Sadzonki sosna zwyczajna 1-roczna 50 cent., sosna czarna roczna 50 ct. (sadzonek sosny 2 i 3-letnich nie sprzedajemy, bo nigdy nie są do kultury zdatne).
Świerk 2, 3 i 4-letni po 1, 1.50 i 2 złr., modrzew 2, 3 i 4-letni po 2, 2.50 i 3 złr., brzoza 3 i 4-letnia 2.50 złr., olszyna 2 i 3-letnia po 2 i 3 złr., akacya 1 i 2-letnia po 2.50 i 3 złr. Crategus (biała cierń na żywopłoty) 10 złr. **za 1000 sztuk.** 372 11 20

Rządca
prowadzący na kilku folwarkach zarząd, oraz administracyę samoistnie, poszukuje **od 1 lipca posady.** Rekomendacya mi na żądanie wykazać się może.
Adres: **poczta Czarna via Pilzno, Zaterski.** 500 4 0

Do pielęgnowania i upiększenia ciała
50 lat powodzenia!
Dra POPPA
Poszczególne wyroby odznaczają się najczystszą i najlepszą jakością, szczególnie i cudownym, silnym zapachem.

poleca się następujące specyalności toaletowe: Anatherynowa woda do ust, od 50 ct. jest najlepszym środkiem na świecie, używanym przeciw wszelkim chorobom ust i zębów, we flaszkach po 1 złr. 40 ct., **Proszek do zębów** 63 ct., **Pasta do zębów** w słoikach po 70 ct. i w kawałkach po 35 ct. [illegible] **Dra Poppa mydła toaletowe: Savon Léda 75 ct., Fliedersaife 50 ct., Savon Carmen 60 ct., Violet Soap 50 ct., Gentlemen Soap 35 ct., Savon Peau d'Espagne 30 ct., Savon Cosmopolite 25 ct.** [illegible] **Excelsior** 50 ct., najlepsza woda do zmywania głowy [illegible] **Eau de Toilette 1 złr.** [illegible] **Poudre Popp 1 złr. 50 ct.** [illegible] **Odaline des Indes 1 złr.** [illegible] **Eau Japonaise** w kartonach po 2 i 3 złr. [illegible] **Fontaine Jouvence 1 złr. 50 ct.** [illegible] **Wszelkie specyalne perfumy! Extraits concentrées Popp** w 96 różnych gatunkach [illegible] **flakon 1 złr. 50 ct., Lilas des Perses** flakon po 1 złr. 50 ct., **Essence of Coeloglua** z nowym zapachem orchidei za karton 2 złr. 50 ct. **Eau de Cologne russe** we flaszkach po 1 złr. 80 ct. i 1 złr., **Extract Muguet,** specyalność, za flakon 1 złr. 25 ct. **Wyroby z Damara:** mydło 60 ct., perfumy 1 złr. 60 ct., puder 1 złr. 60 ct., woda toaletowa 1 złr. 30 ct. Nowość w swoim rodzaju [illegible] za 6 złr.

Godne uwagi! Przez lata zaszczycano mnie we wszystkich kołach publiczności licznemi dowodami, że moje preparaty odznaczają się najlepszym dobroczynnem skutkiem, gdyż nie chcą być nigdy [illegible] Szanownej Publiczności.

J. G. POPP
c. i k. austro-węgierski i król. grecki dostawca nadworny, Diplome de membre correspondant de la Société de medecine de France i zwyczajny członek francuskiego Towarzystwa higienicznego w Paryżu.
Wiedeń, I., Bognergasse, 2. — **Londyn,** 22, Coleman Street. — **Bukareszt,** Strada Academiei, 4. — **Warszawa,** ulica Niecała, 14. — **Budapeszt,** 4, Joszef-tér. **Medyolan,** Via Monte Napoleone, 23.
Pierwsza fabryka perfum i mydeł toaletowych, urządzona na sposób francuski i angielski.
Dostać można **w Krakowie** w aptekach pp. F. Gralewskiego, K. Wiszniewskiego, W. Redyka, A. Siedleckiego, F. Sobierajskiego, E. Stockmara, J. Trauczyńskiego spadkobierców, P. Krokiewicza, L. Rosnera, E. Radlera, Kaczkowskiego spadkobierców, jako też w handlach: W. Foaza, W. Krzysztofowicza, K. Bełdowskiego, M. Doeninga, J. Zaplatalskiego, E Kiernika, S. H. Kowalskiego, Porębskiego i Zimmera, Braci Bilewskich, Hirscha Schönberga, E. Smidowicza, R. Herdliczki, jak również we wszystkich aptekach, drogueryach i składach perfum w Galicyi. — **Należy żądać wyraźnie preparatów Dra Poppa.** 194 12 14

Tylko 15 złr. wydanie kompletne w 6 tomach!
Polecamy
Kasparka Zbiór Ustaw i Rozporządzeń Administracyjnych
w królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem. Podręcznik dla organów c. k. władz rządowych i władz autonomicznych. Wydanie 3-cie poprawione i pomnożone, 6 tomów. **Zniża się cenę na krótki czas z 25 złr. na tylko 15 złr.,** egzemplarz oprawny 19 złr.
Dla Szanownych Prenumeratorów, którzy dawniej abonowali i nie odebrali tomu VI-go wzmiankowanego dzieła, zniża się cenę tego tomu na 2 złr., jak długo starczy egzemplarzy.
Seyfarth i Czajkowski
księgarnia we Lwowie. 563 1 4
Tylko 15 złr. wydanie kompletne w 6 tomach.
Tylko 15 złr. wydanie kompletne w 6 tomach.

Na składzie pałasze do szermierki.
Odczyszczam i naprawiam rewolwery.
Jan Kolijewicz
rusznikarz, zaprzysiężony znawca sądowy,
w Krakowie, ulica Floryańska, L. 55, dom Wgo Kulczyńskiego
przyjmuje wszelkie zamówienia na broń różnych systemów, przerabia strzelby kapslowe na wszystkie inne systemy, uskutecznia wszelkie reparacye, dorabia osady. Wszystko **spiesznie i po cenach umiarkowanych.**
Przesyłki załatwiam jak najspieszniej pocztą. — Ręcząc za dokładne i rzetelne wykończenie robót polecam się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności. 411 5 25

Herbata z Brodów!
Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znana prawdziwa
HERBATA ROSYJSKA
w handlu 156 50 5
W. ADAMOWICZA
w Brodach

funt bardzo dobrej	złr.	1.40
funt najlepszej w oryginalnem opakowaniu	złr.	2.50
funt „Imperial“ cesarskiej w oryginalnem opakowaniu	złr.	3.50
funt wysiewków z herbat kwiatowych najlepsza	złr.	1.20
Kawa lepsza od wszyst. „Siriuszów“ franco 5 kilo	złr.	9.50

Herbata z Brodów!

MEDAL SREBRNY KRAKÓW 1891 — WIELKI MED. BRONZOWY KRAKÓW 1891
PATENT.
STUDNIE.
Z kręgów betonowych własnego pomysłu.
Z doświadczenia okazało się, że najlepszym materyałem do budowy studzien jest beton. Dotąd budowali wszyscy z cegły studnie i wyprawiali je cementem, aby otrzymać tym sposobem trwały i czysty zbiornik na wodę, jednak wyprawa taka zwykle odpada, cegła zaczyna murszeć i tworzą się grzybki i różne wytwory zanieczyszczające wodę. Przy studniach z krążków betonowych jestto wykluczonem, gdyż nie ulegają one zniszczeniu, lecz owszem, jak powszechnie wiadomo, beton w wodzie nabiera coraz większej twardości, a gładka powierzchnia nie sprzyja zupełnie rozwojowi jakichkolwiek szkodliwych zdrowiu tworów, skutkiem czego utrzymuje się woda nader czysto i zdrowo. Jeżeli do tego uwzględni się, że budowa tego rodzaju studzien nie jest droższą od murowanych to każdy trzeźwo zapatrujący się na rzeczy w razie zapotrzebowania studni tylko betonową budować będzie. 461 4 8
Koncessyonowana pierwsza krajowa
Fabryka wyrobów betonowych Biuro i Skład wszech potrzeb technicznych
M. ZIELENIEWSKI, Inżynier,
Kraków, Grzegórzki, 23.

Wanny i stołki kąpielowe
także **z piecykami do zagrzania wody** wyrabia i utrzymuje na składzie
Karol Markus w Krakowie, przy ul. Szpitalnej, L. 18.
Największy wybór prawdziwych 515 3 104
Samowarów Tulskich.
Trudni się także urządzaniem wodociągów, łazienek, wychodków i piorunochronów.

Biuro Świderskiego w Tarnowie
poleca pośrednictwo
w dzierżawach i sprzedażach majątków,
poleca **doborową służbę dworską i miejską.** 411 14 0
Energiczny z chlubnemi świadectwami **ekonom,** kawaler, z płacą 300 złr. i tantiemą 150 złr. rocznie, znajdzie umieszczenie z dniem 1 lipca b. r.

PIWO
z ekstraktem słodowym
wyrobu
Konstantego Wiszniewskiego
aptekarza w Krakowie.
polecone przez Towarzystwo Lekarskie krakowskie na wniosek komisyi przemysłowej tegoż Towarzystwa, pismem z dnia 24 kwietnia 1889 roku, L. 338.
Sposób użycia: Dorosłe osoby używać mogą w razie kaszlu, kataru płuc i żołądka, oraz w razie osłabienia, po małej szklaneczce przed południem, przed wieczorem, oraz idąc na spoczynek. 134 9 10
Cena flaszki 36 centów.

Premiowana na czeskiej krajowej wystawie w Pradze 355 7 0
Jana Skorkovsky'ego
Fabryka sukna i ubrań
w Humpoletz
poleca Wysokiej Szlachcie i P. T. Publiczności swój **obfity skład** najświeższej mody **materyj na surduty, spodnie i całe ubrania** na sezon wiosenny i letni.
Zbiór wzorów przesyła najchętniej opłatnie.

Browar
w Galicyi
z potrzebnemi piwnicami i dobrą wodą, **1½ mili od stacyi kolei, 42 hektolitrów na jedną warkę,** urządzony przez Fabrykę maszyn Jarolina w Pradze, jest **od 1 lipca 1892 roku tanio do wydzierżawienia.** — Polecenia godny, dla samoistnych piwowarów.
Oferty pod „**H. B. Nr. 1142**“ an **Otto Mass (Haasenstein & Vogler), Wien, I.** 520 3 3

Patenty na wynalazki
wyrabiają i sprzedają
J. Brandt & G. W. Nawrocki
Berlin. Friedrich-Str. 78.
Najstarsze biuro patentowe berlińskie.
Właściciele firmy: 301 11 104
A. Mühle i W. Ziołecki.

Ziółka piersiowe
Dra Seeburgera.
Jedyny środek przeciw chorobom płucowym, mianowicie: **uporczywym katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła, chrypce, zaflegmieniu i t. p.** 190 15 0
Pakiet 20 ct., za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 ct. więcej.
Do nabycia w aptece „pod złotą głową“ **Leona Rosnera w Krakowie.**

Słynne suszone
Jarzyny Izdebnickie
po cenach fabrycznych
do nabycia **w handlu J. Kosza, ul. Grodzka, Kraków.** 377 11 12

CUKIERNIA
K. MASŁOWSKIEGO
Kraków, ul. Grodzka, 11,
istniejąca w tym samym lokalu od roku 1804,
poleca Szan. Publiczności cukry deserowe w rozmaitych gatunkach, karmelki, czekoladki, ciasta codzień świeże, herbatniki i t. p., wódki i likiery krajowe i zagraniczne, cognac znakomity i wina hiszpańskie. 538 2 2
Przyjmuje zamówienia na **torty, piramidy, Baumkucheny** po cenach umiarkowanych i uskutecznia takowe jak najpunktualniej.
Kawa, herbata, czekolada o każdej porze.
Podczas postu
we wtorek, czwartek i sobotę pączki.

PP. Medykom
wstępującym 1 kwietnia r. b. do wojska oferuję **uniform kompletny,** składający się z płaszcza, kabata, bluzy, spodni, czaka, czapki, kupli, rękawiczek, krawatki i kołnierzyków za **tylko 80 złr.**
Za staranną robotę i trwałe materye ręczy z poważaniem **W. Stachowicz.**
Kraków, Rynek gł., L. 30. 518 8 26

Realność
składająca się z **trzech kamienic 3-piętrowych,** położona w śródmieściu, z wolnej ręki **do sprzedania.**
Wiadomość u **Józefa Doerflera,** zarządcy tejże realności, **ul. Wiślna, L. 12, II piętro.** 559 1 12

Potrzebujemy
MASŁA
Zgłoszenia: **Zarząd mleczarni E. Dobrzyńskiej w Krakowie.** 554 3 3

Poszukuję
dzierżawy od 100—150 m.
Pośrednictwo wykluczone.
Zgłoszenia pod **H. F.** przyjmuje **Centralne Biuro Ogłoszeń, Lwów, ul. Kopernika, L. II.** 524 3 3

Nowo urządzony
Magazyn konfekcyi damskiej
specyalnie 506 3 6
ubiorów dziecinnych
w wielkim wyborze, poleca
Marya Bourdon
ul. Szewska, L. 19, parter.
Zamówienia wykonują się natychmiast.

Gdy mi potrzeba inserować w dziennikach krajowych lub zagranicznych to zawsze uskuteczniam to najlepiej przez
Centralne 137 67 0
Biuro ogłoszeń
Lwow, Kopernika, L. II.

Uwaga. Gilzy nieklejone nie pękają przy robieniu papierosów.
! BEZ KONKURENCYI !
Kto chce palić rzeczywiście dobre i zupełnie nieszkodliwe papierosy, niech kupuje
TUTKI (GILZY) NIEKLEJONE
z fabryki
S. WIERUSZ-NIEMOJOWSKIEGO
Lwów, Teatralna, 3.
Kraków, Sukiennice, L. 28.
Ceny bardzo niskie.
100 sztuk od 12 cnt.
Zlecenia zamiejscowe odwrotnie. — Opakowanie gratis. — Przy odbiorze 5000 kosztа transportu ponosi fabryka. 316 15 0

Szan. czytającej Publiczności zechce przyjąć do wiadomości, że ósmy (ostatni) zeszyt Sozańskiego:
Wykład politycznej geografii, rządu i administracyi dawnej Polski
1648—1772, wyjdzie w końcu b. m. z druku i dzieło będzie skończone. Do ósmego zeszytu dołączy się śliczna tytułowa rycina, wykonana przez Eliasza, a wyobrażająca sześciu naszych królów, oraz ich żony, w medalionach. Kto sobie życzy dzieło to za prenumeracyjną cenę nabyć, niech prenumeratę szybko uskutecznia, albowiem po wyjściu ósmego zeszytu prenumerata zostanie zamknięta i cena dzieła znacznie podwyższona, ponieważ tylko 300 egzemplarzy drukowano. W Krakowie można prenumerować w księgarni Gebethnera i księgarni Spółki wydawniczej. 542 2 2

MASSAGE.
Dr. Michał Kaufmann
leczy jak dawniej: choroby **stawów, mięśni i nerwów** (nerwobóle, kurcze, porażenie, hysteryę), jakoteż atonię kiszek i otyłość zapomocą mięsienia **(Massage)**, według metody Mezgera w Amsterdamie.
Przyjmuje od godziny 2 do 4 popołudniu w domu Wgo Kaczmarskiego przy **ul. Grodzkiej, pod L. 32.** 148 65 75

Dywany, Chodniki, Kapy, Serwety i Firanki
otrzymał w wielkim wyborze i poleca
KAZIMIERZ NIESIOŁOWSKI
Kraków, Sukiennice, L. 24 i 25.
Ceny bardzo niskie. 485 1 0

Najlepsze zdrowotne wódki.
Krajowa fabryka
spirytusu, rosolisów i rumu
Karola Neumayera
właściciela dóbr Rokowa i Babice
w Rokowie pod Wadowicami
(poczta i stacya kolei Wadowice)
poleca najrozmaitsze gatunki wódek **w drodze ciepłej** wytwarzanych, oraz specyalny likier zdrowotny **EXCELSIOR,** pomysłu **Dra Fr. Opydo w Wadowicach.** Cena butelki litrowej z opakowaniem i przesyłką do każdej stacyi pocztowej i kolejowej **2 złr.**
Cenniki darmo i opłatnie.
Wyjątki z świadectw. ...zawiera wyciągi z roślin leczniczych, dopomagających trawieniu, wzmacniających żołądek, leczących stan osłabienia... poleca się dla osób ciężko pracujących, narażonych na zimno, wilgoć i malaryjskie powietrze.
Dr. Fr. Opydo.
Wadowice, 13 września 1891 r.
Na powyższe ocenienie zgadzam się.
Dr. S. Choróbski.
Kraków, 9 listopada 1891 r.
Płyn badany... alkohol wolny od niedochodu.
Dr. J. Opieński.
Kraków, 5 listopada 1891 r. 454 7 36

Anticor
plaster do szybkiego i bezbolesnego pozbycia się 398 4 10
odcisków.
Nawet w zastarzałych wypadkach **zadziwiająco szybkie działanie.**
Cena pudełka 50 ct., za przysłaniem 60 ct. w markach poczt. dostawia się wszędzie opłatnie.
Do nabycia we wszystkich aptekach.
Proszę żądać wyraźnie „Anticor“.
Główny skład
Apotheke C. Schertler,
Wien, II., Stefaniestrasse 15.

Od 1 kwietnia do wynajęcia
przy ul. Zielonej, 7,
4 pokoje, przedpokój i kuchnia, 5 lub 6 pokoi, przedpokój i kuchnia.
Oglądać można każdej chwili, a zgłoszenia przyjmuje właściciel, zamieszkały w tymże domu. 553 2 3

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.